

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu zł. 5-30
na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 5-30
za granicą zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20gr.

Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6¹/₂ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstawianym i w akcr. gr. 36, w kronice repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80 Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadestanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje sprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarzy: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarzy 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Niniejszem zawiadamiamy, że wobec zwinienia oddziału sprzedaży przez należące do naszego koncernu

Polskie Tow. Naftowe „MAZUT”,
Spółka Akcyjna,
z dniem 1 stycznia 1927 r. wyłączne przedstawicielstwo naszych asfaltów „MEXPHALTE” i „SPRAMEX” obejmuje

POLSKA
FABRYKA EKSTRAKTÓW GARBARSKICH,
Spółka Akcyjna,
Warszawa, — ul. Smocza 1. 43.

Z poważaniem

The Asiatic Petroleum Co. Ltd.
St. Helens Court, London E. C. 3.

2289

Niniejszem zawiadamiamy naszych odbiorców

ASFALTÓW „MEXPHALTE” i „SPRAMEX”
produkcji Towarzystwa The Asiatic Petroleum Co., Ltd., że wobec zwinienia przez nas z dniem 1 stycznia oddziału sprzedaży, przekazaliśmy całą techniczną i handlową organizację sprzedaży powyższych produktów firmie

POLSKA
FABRYKA EKSTRAKTÓW GARBARSKICH,
Spółka Akcyjna,
Warszawa, — ul. Smocza 1. 43.

Z poważaniem

Polskie Tow. Naftowe „MAZUT”
Spółka Akcyjna.

Powołując się na powyższe ogłoszenia T-wa

The Asiatic Petroleum Co., Ltd.
i Pol. T-wa Naftowego „MAZUT”,

uprzejmie prosimy o kierowanie wszelkich zapytań i obstarunków na asfalty „MEXPHALTE” i „SPRAMEX” pod naszym adresem. Wobec przejęcia przez nas bezpośrednio od Towarzystwa „MAZUT” całej organizacji technicznej (wraz z laboratorium) oraz handlowej, jesteśmy w stanie bezzwłocznie wykonywać wszelkie obstarunki oraz służyć wszelkimi informacjami, dotyczącymi się zastosowania asfaltów.

Z Poważaniem

Polska Fabryka Ekstraktów Garbarskich
Spółka Akc. Warszawa, Smocza 43. Tel. 224-28 i 123-57

Skłonna najnowsze na płaszcze męskie i damskie poleca firma **LUDWIK KALSKI, Lwów, Rutowskiego 7.**

Roman Dmowski o zadaniach polityki narodowej.

W niedzielę 6 bm. odbył się w Krakowie zjazd dzielnicy krakowskiej Obozu Wielkiej Polski. Przemówienie które na zjeździe tym wygłosił Roman Dmowski, posiada wybitnie aktualne i doniosłe znaczenie. Dajemy je poniżej w streszczeniu.

POTRZEBA PROGRAMU.

Przemawiając w Krakowie, który tak wiele miejsca zajął w naszym życiu politycznym ostatnich lat 60-ciu, z którego kilkakrotnie szły w tym okresie na całą Polskę programy działania i do tego tak różnorodne — poczytuję sobie za obowiązek pomówić o programie polityki polskiej na dobę dzisiejszą i na jutro.

Program polityczny, jeżeli nie ma być partacką łataniną trudności dnia dzisiejszego, bez oglądania się na jutro, lub lekkomyślnym rzucaniem hasła bez zastanowienia się nad możliwością ich realizacji, nie może być improwizacją, ale musi wyrosnąć z gruntownego rozważenia zarówno położenia, potrzeb i sił naszej Ojczyzny, jako też i stanu rzeczy w otaczającym nas świecie i kierunku, jaki przybiera życie całej Europy.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

Zagadnienia gospodarcze są w dzisiejszej dobie osiłą polityki wszystkich państw europejskich. Każda epoka, każdy, stosunkowo krótki okres dziejów ma w swej polityce zagadnienia naczelną, przytłaczającą wszystkie inne, panującą nad całym życiem narodów. Pierwsza połowa XIX w. żyła pod panowaniem zagadnień politycznych, zagadnienia ustroju państw i praw ich obywateli — dlatego była to epoka politycznych rewolucyj. W drugiej połowie tego stulecia wysuwają się na front zagadnienia społeczne i zapominają wkrótce nad polityką wewnętrzna państw zachodniej i środkowej Europy.

Dlaczego? Był to okres najbujniejszego rozwoju gospodarczego Europy: dzięki rozpostarciu sieci handlu europejskiego na całą powierzchnię kuli ziemskiej, rósł przemysł europejski, a z nim rosło bogactwo naszej części świata, jakiego przed tem nigdy ona nie widziała. Z natury rzeczy rozwinęła się walka o podział tego bogactwa pomiędzy warstwami społecznymi, walka pracy i kapitału. Ten okres zagadnień społecznych trwał do wojny światowej. Wojna światowa, rozgrywająca się głównie na gruncie europejskim, zniszczyła znaczną część jej bogactwa, a jednocześnie wytworzyła warunki do szybszego wyzwolenia się innych części świata z eksploatacji przez Europę.

Wytwórczość Europy zmniejszyła się, czego wynikiem jest ubożenie krajów i ich przeludnienie. Miliony ludzi w naszej części świata pozostają bez pracy. W tych warunkach najtrudniejszym zadaniem państw najwyższej roz-

winiętych gospodarczo stało się wyżywienie ich ludności.

Zniszczenie gospodarcze państwa pociąga za sobą podcięcie jego bytu politycznego. Z jednej strony skutkiem upadku wytwórczości upada dobrobyt ludności, rośnie liczba bezrobotnych, a z nią głód i nędza, z drugiej — kurczą się dochody skarbu państwa, i staje się ono niezdolnym do robienia niezbędniejszych inwestycji, do należytego opłacania swej służby, swych urzędników, wreszcie do organizowania swej obrony na odpowiednią skalę.

Dlatego to w okresie, który nastąpił po wojnie światowej we wszystkich państwach, zarówno wielkich, jak małych, zarówno bogatych, jak ubogich, życie dziś usuwa szybko na dalszy plan zagadnienia społeczne ubiegłej doby, a na pierwszym staje wielkie zagadnienie gospodarcze — utrzymania i rozwoju wytwórczości krajowej w niesłychanie trudnych warunkach

tak zaostrzonego obecnie współzawodnictwa między państwami

NOWE DROGI.

Nieraz tak bywało w historii, że narody nie umiały się zorientować w nowym położeniu, w którym się znalazły, że nie dostrzegały i nie rozumiały nowych zagadnień, które przed nimi stały, i siłą nabytego wczoraj rozpędu, szły dalej ślepe po starych drogach. Czasami spostrzegały się za późno. Za wszelkie spóźnianie się myśli w podążaniu za biegiem życia narody zawsze drogą płacą. Czasami płacą swym bytem politycznym, jak nasza Ojczyzna w XVIII stuleciu. W tym nowym okresie, z tych nowych trudności, w jakich się znalazła Europa po wojnie światowej, te narody mają widoki wyjścia zwycięsko, które najwcześniej jego treść dostrzegą, jego zagadnienia zrozumieją i najwcześniej zastosują swe działania do nowego położenia.

Każde zadanie do jego spełnienia wymaga innych narzędzi innych sposobów organizacji. Zadaniem socjalnym odpowiadała organizacja według warstw społecznych, według ich interesów: polityka klasowa. Zadaniem gospodarczemu dzisiejszej doby można podołać jedynie przez poddanie wszystkich warstw, wszelkich interesów, jednemu celowi ratowania i pomoczenia wytwórczości całego kraju. To zadanie może spełnić tylko organizacja narodu, tak silna, ażeby zmusić wszelkie interesy do uzależnienia się od dobra całości.

PRZESZKODY.

Jeżeli te, tak oczywista prawda trudno jest dziś wielu ludziom zrozumieć, to są przedewszystkiem dwie tego przyczyny. Pierwsza to bezwładność umysłu ludzkiego, który niechętnie po-

„Niemcy gwizdzą na zgodę europejską”. Prasa niemiecka o oświadczeniu Brianda.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. (G.). Jak donoszą z Berlina, genewski korespondent „Lokal Anzeiger” stwierdza, że w rozmowie między Stresemannem a Zaleskim nie doszło do żądanych spręczy zowanych propozycji ze strony Polski. Tęsamem dyplomacja niemiecka rozpoczynając rozmowy na bliżej nie skonkretyzowany temat weszła na drogę bardzo dla Niemiec niebezpieczną.

Korespondent przytacza następujący wywiad, udzielony przez Brianda dzien-

nikarzom, w którym Briand, wskazując na mapę, miał oświadczyć: „Jak Panowie widzicie Europa jest za małą, musimy się więc pogodzić”. W tem wyrażeniu korespondent „Lokal Anzeiger” upatruje próbę robienia nastroju na rzecz Locarna wschodniego i oświadcza brutalnie, że „Niemcy gwizdzą na taką zgodę europejską, jaką sobie Briand wyobraża, to znaczy na zgodę, uzyskaną kosztem Niemiec”.

(Dalszy ciąg artykułu na str. 2.)

(Dalszy ciąg artykułu z str. 1).

daża za faktami, za życiem, ociaga się, usiłując jak najdłużej spoczywać na postaniu z urobionych, ustalonych pojęć. Druga tkwi w tem, że poprzedni okres polityki klasowej wytworzył całą organizację polityczną, w której różni ludzie zajmują różne stanowiska, stanowiska z któremi się zrosli i z któremi nie chcą im się pożegnać.

Dzieło tworzenia organizacji narodziło się w Polsce rozpoczęli i w którym jużśmy kawał drogi uszli, napotykać będzie przeszkody z jednej i drugiej przyczyny. Ale życie, ale fakty pracują dla nas i zwycięstwo naszej myśli jest pewne. Nic nie pomoże konieczne jeszcze przez pewien czas nie rozumienie naszej myśli w jednych sferach, lub jej przeinaczanie w innych.

Nie będziemy tracił czasu na polemiki: za nas poiemizuje życie i fakty, które ono przynosi do nas, należy podążać za życiem nie tylko myśla, ale i czynem, bo można być myśla synam swego czasu. a czynami zostać w tyle. Bez wyczerpanego czynu każdego z nas na swem stanowisku Ojczyzny nie podźwigniemy i państwu swemu nie zapewnimy roli, jaka mu się należy.

ZMIANA USTROJU PAŃSTWOWEGO.

Obok naczelnego zagadnienia gospodarczego w atmosferze dzisiejszej Europy zawisło inne, w znacznej mierze z niemi związane, ale nie tak jasne i nie tak dojrzałe do rozwiązania. Jest to zagadnienie ustroju politycznego. Ten ustrój państw, do którego doszła Europa po wielkich przewrotach od końca XVIII do początku XX wieku, wykazuje dzisiaj swą niewypłacalność. Wszędzie już stwierdza się jego fatalne skutki, ale próbę poważną w kierunku jego przekształcenia zrobiono dotychczas tylko w jednym kraju, we Włoszech. Faszyzm dopiero rozpoczął swoje dzieło i praca, którą rozpoczął, daleka jest od końca. Jaki będzie ostateczny wynik tej pracy, jeszcze powiedzieć nie można.

Faszyzm jest wytworem szczególnego położenia narodu włoskiego i włoskiego narodowego charakteru. Dlatego faszyzm w innym kraju jest niemożliwy. W tem wszakże, czego już dokonał, są rzeczy, mające znaczenie ogólniejsze, są zdobycze myśli politycznej, które nie pozostaną jedynie włoskimi. Naczelną misją tu zajmuje zasada, że dzisiejsza doba obok państwa, będącego organizacją ludności na danym obszarze, wymaga organizacji narodu, związania do wspólnego czynu tych wszystkich ludzi, którzy dobro ojczyzny, jej potęgę i jej przyszłość stawiają w tem życiu ponad wszystko, którzy poczuwają się do obowiązku służenia jej w każdej chwili i gotowi są dla niej do ofiar i poświęceń. Tylko zorganizowany naród zdolny jest zabezpieczyć państwo od szkód wynikających z wadliwości dzisiejszego ustroju politycznego, ten ustrój kontrolować i życie jego regulować, wreszcie dokonać w nim przekształceń, których życie się domaga.

RELIGJA I MORALNOŚĆ.

Gdy organizacja stronnictw klasowych buduje swą siłę na odwoływanie się do niższych prądów instynktów człowieka, organizacja narodu musi uderzać w najlepsze, najszlachetniejsze struny jego duszy. Dla tego potężnej organizacji narodu nie będziemy mieli bez podniesienia w kraju poziomu życia religijnego, bez rozszerzenia się w jego masach świadomości narodowej, bez pogłębienia narodowych uczuć i zrozumienia narodowego obowiązku. Starego hasła „Bóg i Ojczyzna” nic nie zastąpi. Gdy to hasło upada, następuje rozkład narodu, a z rozkładem narodów idzie rozkład naszej cywilizacji.

Jeszcze słowo. Dusza ludzka nie

FI MA „ŚWIAT POŃCZOCH” BERTA STARK

przeniósł się na czas rekonstrukcji lokalu
do magazynu mód męskich

„ANDRÉ” PL. MARJACKI L. 9.

z tej okazji sprzedaje z opustem 10% z dotychczasowych już znizonych cen.

podnosi się na wyższy poziom moralny, nie uszlachetnia się, ale podleje w atmosferze rozpasania obyczajowego i publicznego bezwstydu. I dlatego, jeżeli chcemy z narodu zrobić potęgę, silnie go zorganizować, uczynić go zdolnym do lepszego czucia i myślenia i do ofiarnego czynu, musimy wypowiedzieć bezwzględna walkę temu rozkładowi obyczajów, jaki dziś, zwłaszcza w powojennym okresie sze-

rzy się przez literaturę, prasę, teatry i inne widowiska, dancingi itp.

Wielkie porwy ducha ludzkiego rodzą się tylko w atmosferze czystej, a nam, którzyśmy własne państwo bez wielkiego wysiłku odzyskali, potrzebny jest wielki wysiłek, ażeby był jego utrwalić i poprowadzić je po należytej drodze do jego wielkich przeznaczeń.

Rezultaty spotkania Zaleskiego z Stresemannem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. (G). Jak donoszą z Genewy z kół zbliżonych do delegacji niemieckiej można przypuszczać, że w rezultacie rozmowy Stresemanna z Zaleskim obaj ministrowie przedłożą swolmu rządowi następujące propozycje:

Podjęcie polsko-niemieckich rokowań handlowych.

Przedsięwzięte przez rząd polski wydalania pozostają w mocy.

Sprawa osiedlania się będzie omawiana w ramach ogólnych rokowań handlowych.

Dalsze konferencje ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. (G). Jak donoszą z Genewy, Chamberlain w rozmowie ze Stresemannem z naciskiem podkreślił konieczność porozumienia polsko-niemieckiego i podjęcia przerwanych rokowań handlowych.

Warszawa, 10 marca. (G). Jak donoszą z Genewy, po wstępnych rozmowach ministrów Polski i Niemiec ocze-

kują tu dalszych konferencji pomiędzy ministrami Anglii, Francji i Polski. Konferencje te nastąpią w szybkim tempie, gdyż wyniki uzyskane w konferencji polsko-niemieckiej muszą być omówione na spotkaniach z innymi ministrami.

Anglia, Niemcy, Rosja i Polska. Wywiad z min. Stresemannem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. (G). Jak donoszą z Genewy min. Stresemann w rozmowie z dziennikarzami oświadczył:

Ostatnio mówi się wiele o wysiłku dyplomacji angielskiej stworzenia związku państw przeciw Sowietom. Znam — mówił Stresemann — Chamberlaina z czasów Locarna i wiem, że żadne tego rodzaju zamierzenia nie były ujawniane. Traktat w Rapallo i traktat berliński nie zawierają żadnych tajnych postanowień dodatkowych. Nie istnieje też inny jakis tajny traktat niemiecko-sowiecki.

Jeżeli oficjalne pismo sowieckie „Izwestja” przypisują min. Chamberlainowi przeprowadzenie układu, mocą którego Gdańsk, korytarz polski i

część G. Śląska miałyby być oddane Niemcom, to mogę powiedzieć, że tego rodzaju wiadomości, podobnie, jak wiadomość o zamierzonym utworzeniu republiki kozackiej pod wspólnym protektoratem Niemiec i Polski, są wiadomościami bezsensownymi i że nikt nie da temu wiary. Możecie się panowie zapytać o to p. Zaleskiego.

Niemcy niezmiernie żałują, że między Rosją a Anglią powstały nieporozumienia.

Następnie Stresemann podkreślił, że polityka niemiecka ze względu na niestałość stosunków w Europie w poczynaniach swych dąży do zażegnania niebezpieczeństwa wojny.

Raport komitetu fin. w Genewie przyjęty przez delegację gdańską.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. (G). Jak donoszą z Genewy, na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi, na którym załatwione zostało sprawozdanie komitetu fin. w sprawie pożyczki dla Gdańska, przemawiał dr. Sahn.

Wskazał on na zawód, jakiego doznał Gdańsk z powodu nałożenia nań przez traktat wersalski zobowiązań finansowych. Wkońcu swego przemówienia dr. Sahn w imieniu senatu wyraził zgodę na sprawozdanie komitetu finansowego.

Po przemówieniach van Hammela i

Strassburgera wygłosił przemówienie obecny przewodniczący Rady Ligi Stresemann. Z przemówienia jego zasługuje na uwagę ustęp, w którym nazwał on Gdańsk „nowopowstałym wśród trudnych warunków tworem państwowym”.

Warszawa, 10 marca. (G). Jak donoszą z Genewy raport komitetu finansowego, który zakończył swe prace w sprawach gdańskich, oparty jest na zasadach następujących: Udział Polski w monopolu tytoniowym 30 proc. Umo-

ka będzie zrealizowana, gdy przewodniczący komitetu finansowego uzna pozostałe warunki pożyczki za spełnione, tj. gdy Gdańsk ureguluje zobowiązania wobec komisji odszkodowań, oraz ratyfikuje umowy celne. Pożyczka dla Rady Portu, przeznaczona na inwestycje będzie zrealizowana natychmiast po pożyczce dla Senatu. Delegacja Gdańska zgodziła się na te założenia.

PROJEKT KOMPROMISU W SPRAWIE SZKÓŁ NIEMIECKICH NA POLSKIM G. ŚLĄSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 marca. (G). Jak donoszą z Paryża, Havas depeszuje z Genewy, że komisja, powołana przez Radę Ligi do rozpatrzenia sprawy szkół niemieckich na polskim G. Śląsku, opracowała projekt kompromisu który zostanie jutro przedstawiony Radzie.

NOWE DEMONSTRACJE CHIŃSKIE PRZECIW CUDZOZIEMCOM.

Szanghaj, 10 marca. (PAT.). Donoszą z Wu-Hu, że wczoraj odbyły się tam manifestacje przeciw cudzoziemcom. Kobiety i dzieci rodzin cudzoziemskich, zamieszkujących w Wu-Hu odjechały okrętem do Szanghaju. Dopomógł ewakuacji amerykański statek wojenny. Cudzoziemcy mężczyźni pozostali w Wu-Hu. Władze chińskie udzielają im opieki.

PRZESADZONE WIADOMOŚCI.

Paryż, 10 marca. (PAT.). Tutejsza ambasada japońska oświadcza, że wiadomości o szkodach wyrządzonych przez ostatnie trzęsienie ziemi są przesadzone.

JUGOSŁOWIAŃSKA PARA KRÓLEWSKA W BUKARESZCIE.

Białogród, 10 marca. (PAT.). Król i królowa udali się do Bukaresztu. Podróż ta ma charakter prywatny, jednakże kola polityczne przypisują jej znaczenie polityczne. Z Bukaresztu para królewska ma pojechać do Paryża.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 10 marca. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie, Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 11 bm.: Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, mglisto. Lekkie przymrozki nocne, dniem większy wzrost temperatury. Cisza lub słabe wiatry miejscowe.

NADESZŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

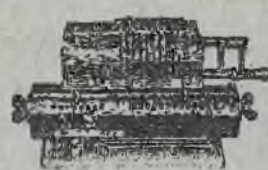
Podziękowanie.

P. T. Prezydium Sanatorium Czerwonego Krzyża we Lwowie JW. P. Drwi Doc. Grekowi, JWPP. Dyrektorowi Drowi Jaklińskiemu i Drowi Zajacowi, Siostrze Przełożonej i Siostrze Pielęgniarkom za okazanie tyle serca i życzliwości w nieszczerze, jakie nas spotkało, oraz za nadzwyczajnie troskliwą opiekę, jaką otoczono ciężko chorą naszą synową, w czasie jej pobytu w Sanatorium, składamy na tem miejscu najserdeczniejsze podziękowania.

n2299

Pazirscy.

ORIGINAL-ODHNEL



szwedzka maszyna do pisania.

REPREZENTACJA: GROSS I MARGULIES

Lwów, ul. Kopernika 9, telef. 502. n1528

JUŻ NADESZŁY

Ostatnie nowości na wiosnę i lato dla Pań do firmy

Antoniego Uwiery

Lwów — ul. Halicka 10. Do filii w Tarnopolu — Drohobyczu i w Stryju również n1545

Burzliwa dyskusja w Senacie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 marca. (zo). W senacie prawie przez cały dzień trwała dyskusja nad budżetem ministerstwa oświaty. Jednym z głównych tematów dyskusji była sprawa okólnika wicepremiera Bartla o wykonywaniu praktyk religijnych w szkołach. O ile po słowie prawicy i środka wypowiadali się za okólnikiem o tyle lewica zwalczała go namiętnie.

Pierwszy przemawiał w dyskusji przedstawiciel Piasta sen Kaniowski, który domagał się kulturalnej emancypacji wsi, do której ma prowadzić wysoko zorganizowana, jednolita szkoła powszechna, obok oświaty pozaszkolnej.

Sen. Kalinowski z Wyzwolenia zaatakował ostro p. Bartla za jego okólnik, następnie poruszył sprawę polityki szkolnej w stosunku do mniejszości narodowych, wyrażając nadzieję że polityka obecnego rządu będzie inną od polityki rządów poprzednich.

Sen. Kopicński z PPS. wytykał ministerstwu oświaty brak planu i bardzo obszernie mówił o okólniku, stawiając wniosek o jego zniesienie. Sen. Kopicński żąda szkoły świeckiej i zniesienia przymusu wykonywania praktyk religijnych.

Sen. Godlewski ChN. oświadcza się przeciwko planom zniesienia matury i wypowiada się przeciw ograniczeniu autonomii szkół wyższych, pragnąłby też, aby zaniechano konferencji młodzieży z przedstawicielami rządu z poświadczeniem ciała profesorskiego.

Pod koniec obrad dyskusja przybrała niezwykle burzliwy charakter wywołany wystąpieniami mniejszości słowiańskich i Niemca Hassbacha.

Sen. Karpiński („ukr.“) podniósł szereg znanych zarzutów przeciw Państwu, sen. Hassbach domagał się autonomii kulturalnej dla Niemców.

OSTRA POLEMIKA

SEN. BLYSKOSZA Z „UKRAINCEM“ KARPIŃSKIM.

Bardzo ostrą odprawę dał mniejszościom sen. Blyskosz z Piasta. Oświadczył on, że agitacja ukraińska doprowadzi ludność ruską do tego, iż weźmie kiję i wymiecie agitatorów z Polski. Gdybym był rządem — mówił — nie pertraktowałbym z panami poważnie. Ojciec sen. Karpińskiego był pułkownikiem żandarmerji i miał specjalną misję gnębienia Polaków. Sam Karpiński cofnął mi rękę, gdy przed wojną mówił do niego po polsku, a potem chciał mnie przekabacić na Moskalę. Sen. Pasternak (ukr.) był agitatorom rosyjskim, a teraz jest patriotą ukraińskim. Z was panowie rekrutowali się żandarmi, policja i wywiadowcy. Sami prześladowcy nasi. Jesteście tak zachłanni, że anektujecie Polskę, nie tylko po Lublin, ale po Wisłę. W waszych „Ridnych Chatach“ szerzycie nie nawiść do Polaków, podburzacie przeciw nam chłopów. Chłopi polscy mówili mi, że za każdego polskiego chłopca padnie 25 ukraińskich agitatorów. Ostrzegam panów — przestańcie się tak bawić!

W dalszym ciągu między sen. Blyskoszem a sen. Karpińskim wywiązała się gwałtowna polemika, w czasie której sen. Blyskosz oświadczył sen. Karpińskiemu: „Pańska zachłanność jest tak wielka, że nie można z panami dyskutować. Jest pan niepoczytalny.“

„NIE WOLNO FIGLOWAĆ Z KATOLICYZMEM“.

Ks. Maciejewicz (bezpartyjny) zwrócił się do rządu, aby nie robił figłów, o ile chodzi o wyznanie katolickie. Na czele resortu wyznań nie mogą stać ludzie obojętni, a nawet wrogo usposobieni do religji.

W zakończeniu przeprowadzono krótką dyskusję nad budżetem Gen. Dyrekcji Poczty.

W piątek przychodzi pod obrady budżet min. spraw wojsk., w sobotę.

lub poniedziałek odbędzie się głosowa nie nad budżetem.

Kampania prasy lewicowej przeciw wnioskowi prez. Głabińskiego o ordynacji wyb.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 marca. (zo) Prasa lewicowa i rządowa powitała bardzo nieżyczliwie wystąpienie prez. Głabińskiego z konkretnym wnioskiem o reformę ordynacji wyborczej. Daje ona do zrozumienia, co też oficjalnie mówi w kołach rządowych, że rząd nie zgodzi się na pełnomocnictwa udzielone mu w duchu uchwalonych zasad. Jeżeli przyjmie pełnomocnictwa, to jedynie nieograniczone.

W sukurs rządowi przysłała PPS. której komisja parlamentarna omawia ten projekt prez. Głabińskiego i ogłosiła bombastyczne rezolucje dowodzące, że projekt ten jest niesprawiedliwością wobec mniejszości narodowych, z czego wynika, że PPS. więcej dba o mniejszości narodowe, aniżeli o siłę i zwartość żywiołu polskiego. Komisja parlamentarna PPS. poleciła swoim posłom przeciwdzia-

łać wszelkimi siłami, aby nie dopuścić do uchwalenia wniosku.

Kampania ta zbiega się ze zmianami zachowaniem się lewicy w sprawie ustaw samorządowych. Przewodniczący komisji administracyjnej pos. Putek, który sam zawiął w przerwaniu posiedzenia, mógł wycofać się z tej sytuacji, jednakże postąpił inaczej i przerwał obrady, ogłaszając, iż porozumienie jest zerwane, a w tym stanie rzeczy uważa prace komisji za ukończone.

Przeciw takiemu stanowisku wystąpił pos. Kiernik z Piasta z enuncjacją do prasy, wykazując niewłaściwość i kręctwo pos. Putka.

Posłowie ChD. zwrócił się do pos. Putka z żądaniem zwołania komisji, na co otrzymali odpowiedź, że musi porozumieć się z lewicą.

Konflikt w komisji administr. został zakończony.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 marca. (zo). Nieporozumienie w sprawie ustaw samorządowych po licznych konferencjach za-

kończyło się zwołaniem posiedzenia komisji administracyjnej na piątek po południu.

Możliwość dojścia do porozumienia w sprawie ustawy o zgromadzeniach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 marca. (zo). Dziś obradowała podkomisja, wybrana dla sprawy ustawy o zgromadzeniach. Rozprawy, prowadzone na zasadzie referatów pos. Kiernika, wykazały mo-

żliwość osiągnięcia porozumienia.

W piątek po południu dalsze obrady podkomisji, która we wtorek przedstawi komisji wyniki swych prac.

==@==

Bank Polski obniżył stopę dys.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 marca. (G.) Rada Banku Polskiego obniżyła, poczynając od dnia 11 marca 1927 oficjalną stopę dyskontową dla weksli z 9 na 8.5 zaś sto-

pę zastawową dla pożyczek terminowych i otwartego kredytu z 10.5 na 10.

==@==

STUDENT Z PRAGI

arcydzieło filmowe podług H. EWERSA wkrótce jedynie tylko w APOLLO

Pakt lotewsko-sowiecki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 marca. (zo). Wedle ostatnich wiadomości między Lotwą, a Sowiekami został porafowany pakt

o nieagresji z wyj. ustępu o stosunku do Ligi Narodów.

==@==

Po ratyfikacji układu o Besarabii.

MANIFESTACJE RUMUŃSKIE NA CZĘŚĆ WŁOCH.

Bukareszt, 10 marca. (PAT.) Z powodu ratyfikowania przez Włochy traktatu w sprawie przyłączenia Besara-

bji do Rumunii odbywają się liczne manifestacje na cześć Włoch.

NIEZADOWOLENIE PRASY SOWIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 marca. (G.) Biuro Wolfa donosi z Moskwy, iż „Izwiestja“, omawiając w artykule wstępnym ratyfikację przez Włochy protokołu bessarabskiego oświadcza, że Unja sowiecka przeciwstawia się jak najbardziej stanowczo każdej próbie załatwienia wbrew ich woli spraw,

które dotyczą ich interesów. Unja sowiecka nie uzna żadnej ratyfikacji protokołu bessarabskiego i nie zmieni swego stanowiska w sprawie Bessarabji. Ostatni krok Włoch jest otwartą akcją Włoch, zagrażającą przyjaznym stosunkom, które pomiędzy obu państwami w ostatnich czasach istniały.

SKAD WZIEŁY SIE KARABINY MASZ. W „SPÓLCE MYŚLIWSKIEJ“

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 marca. (G). W związku z rewizją dokonaną wczoraj w lokalu Spółki Myśliwskiej przy ul. Królewskiej, prasa dzisiejsza podaje, że właściciele tej firmy tłumaczą się, że karabiny maszynowe które znaleziono w lokalu Spółki, były przywiezione przez pewną firmę zagraniczną z Belgji jako modele dla sprezentowania ministerstwu spraw wojskowych.

RADA FINANSOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 marca. (zo). Pierwsze inauguracyjne posiedzenie Rady finansowej odbędzie się 20 bm. o godz. 6 po południu. Posiedzenie zagai min. Czechowicz.

CENA CUKRU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 marca. (zo). Minister skarbu wydał rozporządzenie określające cenę cukru na 875 zł. za kwintal netto. Przekroczenie powyższych cen będzie karane.

ROBOTNICZY ŁÓDZCY GODZA SIĘ NA POŚREDNICTWO RZĄDU.

Łódź, 10 marca. (PAT.)

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja inspektora pracy z przedstawicielami strajkujących robotników. Na konferencji tej robotnicy oświadczyli gotowość przyjęcia pośrednictwa rządu zastrzegając się jednak przeciw arbitrażowi.

Warszawa, 10 marca. (AW). W sprawie strajku w Łodzi zanoszą się jedynie na interwencję min. pracy, z ramienia którego udają się do Łodzi gen. inspektor pracy p. Kłoft i naczelnik wydziału p. Ulanowski.

REDAKTOR „GAZETY ROB.“ POBITY PRZEZ OFICERÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 marca. (G). „Kurier Por.“ donosi z Katowic, że w związku z notatką „Gazety Robotniczej“ o dezercji dwóch oficerów polskich (Poznańczyków) do Niemiec, przybyło do redakcji „Gazety Robotniczej“ dwóch oficerów, którzy zaczęli dopytywać się, czy wiadomość o dezercji dwóch oficerów polskich do Niemiec redaktor Sławik rozciąga na wszystkich oficerów z Poznańskiego.

Red. Sławik stwierdził, że redakcji nie chodziło o uogólnienie wypadku na wszystkich Poznańczyków, lecz o stwierdzenie faktu ucieczki dwóch oficerów z Poznańskiego do Niemiec.

Wówczas oficerowie oświadczyli, że przyszli zareagować czynnie na wiadomość „Gazety Robotniczej“ i zaatakowali red. Sławika, bijąc go szpicrutą w głowę i rękę. Red. Sławik odpowiedział uderzeniem krzesła w por. Przyjemskiego. Wówczas por. Biew odskoczył do okna, wyjął rewolwer i wycelował do redaktora, grożąc, że strzeli.

Wejście nowej osoby do sali redakcyjnej położyło kres dalszemu starciu. Oficerowie opuścili lokal redakcyjny. Sprawę skierowano do sądu honorowego.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Lwów, 11 marca.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej poświęcone było w całości dyskusji budżetowej, która przeciągnęła się po godzinie 10 wieczór. Pierwszy zabral głos r. Supper, który w półtora godzinnym przemówieniu poddawał krytyce budżet miejski, następnie mówił r. Sokal, po nim zaś r. Kwiatkowski. Ostatni mówca ograniczył swoje rzeczowe, bardzo ciekawe przemówienie do spraw szkolnych, wypowiadając szereg aktualnych uwag o braku budynków szkolnych, o rozmieszczeniu szkół, o hybrydzie szkolnej itd. Z braku miejsca szczegółowszą sprawozdanie z tego posiedzenia podamy w najbliższym numerze „Słowa Polskiego“.

Przegląd prasy.

„Kurier Warszawski“ wita z najgłębszą radością narodzin „Ligi Katolickiej“, świeżo zorganizowanej pod patronatem kardynała Kakowskiego, celem podjęcia walki

narzuconej społeczeństwu naszemu przez wrogów Kościoła i moralności, apostołów nienawiści klasowej, rozwiązłości obyczajów i niewiary, protagonistów ateizmu, sekciarstwa i schyzmy, krzewicieli anarchii i waśni religijnych. Oczywiście, Kościół od wieków prowadził z nimi walkę, ale dziś ich napór stał się tak silny, iż do akcji obronnej trzeba wciągnąć także szerokie koła ludzkiej świadomości. Będzie to praca katolicka, wznieciona ponad wszystkimi partiami politycznymi, a raczej jednocząca wszystkie stronnictwa, stojące na gruncie katolickim, w „jeden zgodny zespół“.

„Kurier Warszawski“ widzi przed Ligą Katolicką olbrzymie pole pracy i uważa, że na tem polu nie mogą jej zastąpić stronnictwa polityczne.

Pan Koskowski nie podziela zdania tych, którzy dopatrują się w inicjatywie kleru polskiego jedynie echo ogólnej polityki watykańskiej, dążącej do zorganizowania we wszystkich krajach specjalnych stronnictw katolickich. Natomiast twierdzi, że Liga Katolicka zgodnie z zapowiedzią ks. kardynała będzie stać ponad stronnictwami i zjednoczy w sobie wszystkie partie, stojące na gruncie katolickim.

„Głos Narodu“, który wczoraj z wyżym chrześcijańsko-demokratycznego partyjnego deklarował życziwą neutralność wobec Obozu Wielkiej Polski — dziś w artykule ks. Piwowarczyka odniósł się jeszcze życzliwiej do Prawicy Narodowej, która „nie dogadza“ „Głosu Narodu“ sposobem sięgania po wpływ (sposób niedemokratyczny), ale której powstanie uważa ks. Piwowarczyk za zdarzenie pomyślne;

raz bowiem wreszcie będzie w Polsce ugrupowanie polityczne o zdecydowanym charakterze reakcyjnym, — co nasze umiarkowane stronnictwa uwolni od obowiązków reprezentowania myśli konserwatywnej.

Fakt ten zaś jest tem bardziej pomyślny, że obóz konserwatywny two-

rzy się pod dość wyraźnymi hasłami.

Cieszy to zwłaszcza ks. Piwowarczyka, że gospodarczy program „Prawicy Narodowej“ opiera się wyraźnie „na zasadzie liberalizmu gospodarczego i na zasadzie ustroju kapitalistycznego“.

W dziedzinie więc gospodarczej będzie dążył (zgodnie z wszystkimi konserwatywnymi kierunkami) do zwolnienia produkcji od związku z państwem, i do odebrania państwu jego funkcji społecznych, — jednym słowem starał się będzie o nawrót do państwa z przed lat 100, stworzonego pod wpływem Smitha i hasła wolnościowych francuskiej Rewolucji.

Takie tęsknoty miewały pewnie koła u nas od dawna; ukrywano się jednak z niemi wstydziliwie. „Prawica Narodowa“ występuje z niemi otwarcie i odważnie. To nam pozwala od razu zająć stanowisko w stosunku do niej.

„Robotnik“ wraca raz jeszcze do „niezmiernie ważnej“ sprawy ordynacji wyborczej i pisze:

Narazie główne postulaty Chjeno-Piasta, obok wspomnianej dwumandatowości, są dwa:

Przedewszystkiem zmniejszenie ogólnej liczby posłów. „Bardzo ładny postulat“ — mówią ludzie naiwni (i głupi). Cel jasny — przez podniesienie dzielnika utracić część mandatów socjalistom oraz radykalnym partiom chłopskim. Weźmy typowy przykład. Oto np. (patrz b. ciekawą „Statystykę Wyborów“, wydana przez Gł. Urząd Statystyczny), Okręg Nr. 2, Warszawa podmiejska (Radzymin, Mińsk Mazowiecki); wszystkich mandatów 5, 1 socjalistyczny, 4 Chjeno. Socjaliści otrzymali 14 tys., Chjeno 75 tys. Dzielnik niedużo mniejszy od liczby głosów socjalistycznych, bo ani piastowcy (11 tys.), ani wyzwolenci (również 11 tys.) mandatów nie otrzymali. Podnieśmy dzielnik np. dwukrotnie, lub chociażby znacznie mniej — i mandat socjalistyczny znika, zostaje sama Chjeno...

Sliczny rezultat. Przypomnijmy rzecz wielkiej wagi, iż jeden socjalistyczny mandat w okręgu wielomandatowym jest typem naszego mandatu. Po 3 mandaty otrzymaliśmy tyl-

ko w 3 okręgach (Warszawa, Chrzyszowski, Polesie), po 2 mand. tylko w jednym okręgu (zagł. Dąbrowskie) reszta mandatów — to mandaty pojedyncze, z których niejedyn niewiele sięga ponad dzielnik!

Szwindel Chjeno-Piastowy jest oczywisty. Niedarmo nawet elegijny prof. Dubanowicz stwierdził, iż „socjaliści ucierpią“, ale wzywał ich, by jednak cierpieli — „dla państwa“. O ogromnej właśnie państwowotwórczej roli proletariatu polskiego p. profesor nie chce widocznie wiedzieć; wy daje się mu, że rozbrzykane ziemianstwo i rzymski wyższy kler to kwintesencja państwowości! Tak samo p. Kiernik dał swe szaty na temat, że socjaliści rozumiają — „partyjnizm“, on zaś, Kiernik, — państwowo. POCO ten tani hubbug? Chodził nie o partyjność, lecz o wielką rolę proletariatu w dzisiejszym życiu i o rolę miast!

„Nasz Przegląd“, organ naczelny żydostwa w Polsce, wystąpił z arogantką obroną ideologii „Natio“, z powodu umiarkowanego krytycznych recenzji, jakim ten świeżo powstały organ zespolonych separatyzmów narodowościowych zaszczyliły „Robotnik“ i „Epocha“.

Dla „Robotnika“ jest „Nasz Przegląd“ względniejszy, ale autora artykułu w „Epoce“ kwalifikuje w słowach następujących:

Znacznie naiwniejszy jest autor artykułu w rządofilskiej „Epoce“. Ten sprawa wrażenie człowieka, który spał przez lat conajmniej trzydzieści, wskutek czego nic nie wie, jakże zdobyte osiągnięto na polu mniejszości. Imputuje on pos. Grünbaumowi, że ten chce tworzyć „cały szereg takich odrębnych państw“ (jak Palestyna) na obcym gruncie:

— Pos. Grünbaum — czytamy dalej — broni się uparcie przed prawem „mimikry“, a jednak w pewnym stopniu jest ono prawem natury. Inna rzecz, gdy jest mowa o uprawnieniach szkolnych i językowych, nie zapominając, że te ostatnie odnośnie do żydów istnieją tylko w Polsce. Nie mają bowiem „chederów“ Niemcy, nie są one do pomyslenia w radykalnej Francji. O żargonie też, który p. Grünbaum nazywa gwara ludowa, a który jest smutnym wynikiem niewęli, niema także tam mowy.

Zaiste trudno powiedzieć, co należy tu bardziej podziwiać, czy to, że taki ignorant, który sądzi, że demokracja żydowska domaga się chederów, zabiera wogóle głos w kwestii żydowskiej, czy też to, że podobnych ludzi pasuje na krytyków pismo poważne i półurzędowe. Rząd, pragnąc urzeczywistnić żądania pewnej części ludności, foruje im drogę do opinii zapomocą prasy półurzędowej. U nas postulaty zaakceptowane już przez rząd i poniekąd nawet zrealizowane zwalczą jego urzędowka.

„Warszawianka“ stwierdza, że w opracowanych ustawach samorządowych nie tylko zabezpieczenia ludności polskiej na Kresach Wschodnich niemał żadnego, ale wprost, jakby wzięci instynktem samobójczym, chcą z rąk sobie wytrącić i to, co jeszcze posiadamy. Słowem przy tych ustawach chciałoby się rzec: nieкого one nie zadowolą, a Państwu zaszkodzą.

Dzieje się to wszystko zaś dlatego, że zasady mają swoją twardą logikę. Trzeba wiedzieć czego się chce i umieć to otwarcie powiedzieć. Kompromisowo można uzyskać doraźne korzyści, ale praw tworzyć się nie da na dalszą przyszłość. Z koła radykalno-socjalistyczno-narodowego może wyjść karykatura, a nie myśl państwowo-twórcza. Najliberalniejsza konstytucja doprowadziła nas do lamania tej konstytucji, najdemokratyczniejsze prawo wyborcze do zabicia parlamentaryzmu u nas i uczynienia z niego pośmiewiska, a krojone ustawy samorządowe na podłożu radykalizmu i socjalizmu, z domieszką leśką umiarkowanych zastrzeżeń, mogą do prowadzić do stłumienia w samym zarodku życia samorządowego, tej istoty szkoły życia państwowego.

Jeżeli Rząd nie weźmie w rękę inicjatywy, jeżeli prawicowe stronnictwa sejmowe w poczuciu odpowiedzialności nie staną na twardym gruncie zasad, to z projektowanych ustaw nie dobro, a krzywda Państwu stać się może, a napewno już pogrzebią one zasadę samorządu, o który zupełnie słusznie dopomina się całe społeczeństwo. Tylko społeczeństwo toż da nie nowego eksperymentu i doktryny a możliwości skierowania życia we właściwe łozysko.

==○==

PANAIT ISTRATI.

14)

Codine.

przełożyła Irena Łozińska.

Ciąg dalszy.

Matka moja nigdy nie mieszała się w cudze sprawy. Ale pewnego wieczoru, myśląc zapewne, że jest to jej obowiązkiem, powróciła prowadząc za sobą Anastazję. Anastazja weszła jak bydlętko i usadowiła się w mikczeniu w kącie kuchni. Nie widziałem jeszcze wyrazu jej oczu, ale usiłowania moje, by dojrzeć go, daremne były. Siedziała ze spuszczoną głową, jak idiotka, rzucając dokoła ukradkowe spojrzenia. Lampa paliła się tuż obok tego kąta, w którym usiadła, mogłem więc zauważyć jej usta pomarszczone i ściągnięte, jak gdyby w żłób kurzy. Matka dała jej kawałek mięsa z nosu, i przysunęła swe krzesło ku niej, mówiąc:

— Niepotrzebnie męczysz się, moja biedna Anastazjo! Byłoby lepiej sprzedać kilka hektarów ziemi, aby mieć spokój.

Wiedziało się, że w tej sprawie, odpowiada stale owa jednym zdaniem. Tym razem jednak zaczęła mówić, ale to co mówiła, okropne było. Patrzyła przytem na nas oczyma sowy, zaledwo poruszając wargami.

— Mówisz, że zrobiłabym lepiej sprzedając... Sprzedać, sprzedać... dla was to łatwe... Ale ja ci mówię... że twój syn byłby lepiej zrobił, gdyby był nie przeszkodził temu kryminaliście zabić człowieka w owym dniu.

On byłby teraz w więzieniu, a ja wolna...

Spojrzałem przerażony na matkę. — Nie chciałem wierzyć naszym uszom. Porwała mnie taka wściekłość, że chciałem uchwycić lampę i strzaskać na jej głowie; ale w tej chwili, w czarnem obramieniu otwartych drzwi ukazał się Codine. Matka skoczyła ku niemu i wyprostowana, patrząc mu w oczy, powiedziała:

— Codine!.. nie dotkniesz jej w moim domu! Chyba po moim ciele przejdiesz!

Codine, bez kapelusza, w pantoflach i bez kurtki, pochylił głowę na znak zgody, a potem podnosząc ją powiedział:

— Nie, matko Zoitzo! Nie przyszedłem ja być, tylko powiedzieć, byście nie trzymali pod dachem swoim tego plugastwa... to nie matka, to zaraza raczej...

— Ona cię w swoim łonie nosiła Codine! — przerwała moja matka. Podniósł rękę do czoła.

— Nie przypominajcie mi tego!.. — Wstydźcie się! Ona mnie jadłem karmiła!

I wyszedł, ukrywając twarz w dłoniach.

Matka zwróciła się ku „zarazie“:

— Nieszczęśliwa kobieto! On ciebie zabił kiedyś... zobaczysz!

— To niech zabię! Ale nie sprzedam!

— A cóż ty chcesz robić z tą ziemią? I tak jemu dostanie się po twojej śmierci...

— Nie!.. Jemu nie zostanie nic!..

I zwróciła się ku drzwiom.

Ale matka nie zatrzymywała jej! Anastazja poszła na swój kamień.

Od kilku dni Codine czynił przygotowania do polowania. Wybierał się daleko w moczary na dzikie kaczki i gęsi. Miał ładną, doskonale białą strzelbę; kiedy patrzyłem na niego, rozbitego naboje, słinka płynęła mu do ust. Ale były wielkie trudności: trzeba było wyjechać wieczorem, nocować w moczarach i kilometrami brodzić w wodzie, w której roito się od pijawek i komarów. Gdyż podczas legu, kiedy ptactwo przebywa w nasyżeniu, polowanie jest zabronione, a kiedy znowu polować wolno, ptactwo opuszcza te okolice i wędruje w niedostępne miejsca, gdzie rzadko który myśliwy odważy się szukać je.

— Jest to królestwo białej lili wodnej i dzikich ozy, omszałych, wielkich jak czereśnie!.. powiedział mi Codine, mrugnawszy okiem...

Nie potrzeba mi było więcej; straciłem głowę poprostu i wieczorem, nie wspominając o tem, co mogłoby ją niepokoić, oświadczyłem matce, że nazajutrz pójdę z Codinem na polowanie. Matka wiedziała, co to ma znaczyć: choć byłem zawsze grzeczny i żyłem z nią w zgodzie, w niektórych sprawach byłem uparty i nie ustępowałem. Z początku sprzeciwiała się jednak, ale uległa wkońcu.

Polowanie na wielkich moczarach może trwać dni kilka — wszystko zależy od „szczęścia“ — a wyjazd my-

śliwego bywa pewnego rodzaju uroczyścią. Strzelba, ładowanica, worek z żywnością, koce, budzą wielkie zainteresowanie. Wszystkie dzieci z dzielnicy tworzą orszak honorowy i towarzyszą myśliwemu dobry kawał drogi. Potem wyglądatą niecierpliwie powrotu jego, a witają rozmaicie: jeżeli statki pełne są zwierzyny, wynoszą go pod niebiosa, jeżeli przypadkiem są próżne, przyjmują go z ironią i sarkazmem.

Codine wyjechał uroczyście z przed gospody matki Angeliny, gdyż zakupił tam spory zapas napoi — woda bowiem w moczarach była niezdrowa. Wyszukaliśmy psa, który wesoło skoczył od razu na pierś Codine'a, jak gdyby on był jego panem, i z nastaniem nocy wskłiliśmy do czółna na odnodze, zwanej „starym Dunajem“, a stamtąd wypłynęliśmy na mniejszą, bardzo wąską i tu przestałem już orientować się, gdzie się znajdujemy.

Utrzymywano, że Codine zna moczary, jak swą własną kieszeń.

Byliśmy jeszcze w sferie płaczących wierzb, które zastaniały nam gwiazdziste niebo — jedynego przewodnika w tych okolicach. Ale Codine orientował się doskonale; wstawał, nie wahając się. W niektórych miejscach woda była tak płytka, że lódz dofykała dna. Wtedy posuwaliśmy się wolno, czepiając się zwisających gałęzi wierzb, albo opierając wiosła o oba brzegi, a w najgorszych miejscach Codine wchodził do wody i brodząc po kolana, popychał lódz.

(C. d. n.)

Z ruchu wydawniczego.

Roman Piłat: „Historja literatury polskiej od czasów najdawniejszych do roku 1815“. — Wykłady uniwersyteckie. Opracowali: Ludwik Bernacki i Stanisław Kossowski. Pod redakcją Ludwika Bernackiego. Tom I. Część I. Literatura średniowieczna w Polsce od czasu przyjęcia chrześcijaństwa do końca XIV wieku. Str. XXII+288. — Część II. Literatura średniowieczna w Polsce w wieku XV. Str. XIV+530. Opracował Stanisław Kossowski. Nakład Gebethnera i Wolffa. — Warszawa 1926.

Roman Piłat, jeden z najwybitniejszych znawców literatury ojczyźnej i założyciel szkoły badaczy naszej literatury z prof. dr. W. Bruchnalskim na czele, pozostawił w rękopiśmie wykłady uniwersyteckie, obejmujące historję literatury polskiej — głównie poezji — od czasów najdawniejszych po rok 1863. W latach 1907—11 uczyniowie jego pod kierunkiem świetnego znawcy przedmiotu prof. W. Bruchnalskiego wydali tom II. (1500 do 1632) tom III. (1632—1740), tom IV. (1764—1815) oraz początek tomu V. (1815—1830). Wymienione tomy dzięki niepospolitej swojej wartości zostały już w krótkim czasie wyczerpane. Ukazujący się właśnie tom I. w 2 częściach obejmuje dzieje literatury od czasów najdawniejszych aż do końca w. XV., czyli ten okres, który dotychczas w przytoczonym wydawnictwie nie był opracowany. Według zamierzeń obecnych wydawców, ma to być podręcznik uniwersytecki, zakrojony na cztery tomy i doprowadzony po rok 1815. W tomie piątym dodatkowo będą ogłoszone dwa cenne studia Piłata: „Początek publicystyki literackiej“ oraz „Literatura polityczna Sejmu czterolatniego 1788—1792“.

Jeśli się zważy, że prelekcje Piłata znajdowały się na poziomie badań naukowych z roku 1897, względnie 1902 i że badania od tego czasu znacznie postępowały naprzód, jasnym się staje, że wydawca musiał wiele poglądów Piłata poddać gruntownej rewizji, że był zniewolony wcielić szereg poprawek i uzupełnień. To spowodowało znaczne zwiększenie rozmiarów książki, a więc i wszelkich uzupełnień w kwadratowe nawiasy uwypukla dokładnie stosunek tekstu pierwotnego do obecnej edycji. Układ i podział materiału niezwykle przejrzysty. Szczególny nacisk położono na obszerną literaturę przedmiotu (bibliografię uwzględniono po koniec 1925 roku), która poprzedza każdy rozdział, przy czem często zaznaczono wyniki lub wartość naukową danej rozprawy. Literatura przedmiotu ugrupowana według zagadnień i aby dać pojęcie o jej wyczerpaności, dokładnie opracowaniu, wystarczy powiedzieć, że uwzględniono w niej historję polityczną, kultury, oświaty, kościoła, sądownictwa, języka, obyczajów itd. oraz podano bibliografię poszczególnych kwestyj. Ze względów praktycznych zastosowano różny krój czcionek, oddzielając od siebie w ten sposób zagadnienia ważne od mniej ważnych, główne od drugorzędnych. Przy końcu części drugiej tomu pierwszego dodano sumiennie opracowany wskaźnik osobowy i rzeczowy dla obu części razem. (Szkoda, że nie uwzględniono we wskaźniku autorów, wymienionych także w literaturze przedmiotu).

Omawiane dzieło jest najlepszą syntezą dotychczasowych badań historyczno-literackich nad epoką średniowieczną na rozległym tle porównawczym. Napisane językiem jasnym i prostym, będzie wyborem spełniać swoje zadanie podręcznika uniwersyteckiego na pożytek polskiej nauki. Pod wieloma zaś względami przerasta nawet jego zakres, stając się nieodzownym „vadamecum“ każdego samodzielnie pracującego naukowo polonisty. Dla tego za podjęcie tego nowego wydania wdzięczność się należy ze strony polonistów dyr. dr. L. Bernackiemu, który tyle pracy i wiedzy włożył w ka-

pitane dzieło, o którym można bezsprzecznie powiedzieć, że jest najpoważniejszym zjawiskiem wydawniczym ostatnich czasów w dziedzinie wiedzy o literaturze.

j. b. r.

* „Jak zachować zdrowie“ dr. Aleksander Fruchtmann wyszło nakładem Biblioteki Dzieł Wyborowych, Lwów,

Dokument nienawiści.

Jeśli się mówi o bankructwie liberalizmu, to — rzecz jasna — ma się przedewszystkiem na myśli bankructwo zasad, myślenia, pryncypjów liberalnego poglądu na świat. Od bankructwa zasad, ideologii samej do likwidacji metod liberalnego systemu w rzeczywistości — droga jednak jeszcze daleka. W życiu w praktyce metody te są jeszcze w pełnym stosowaniu. Nie jest rzeczą bowiem prostą i łatwą odzwyczaić się w potocznej, codziennej praktyce od nałogów, które w psychikę wzrastają przez dwa nieledwie stulecia, nałogów, na których wychowywało i kształciło się tyle pokoleń.

Jeśli ktoś chciałby nacożnie przekonać się w jak bardzo szerokich ramach u nas stosowany jest liberalizm w stosunku do odśrodkowych albo wręcz antypaństwowych dążeń mniejszości — ten niechaj weźmie do ręki czterojęzyczne (po polsku, niemiecku, francusku i angielsku drukowane) „Natio“, miesięcznik poświęcony sprawom narodowościowym w Polsce, wydawany przez przedstawicieli skrajnego separatyzmu mniejszościowego ukraińskiego, żydowskiego, białoruskiego, niemieckiego i litewskiego. O ile się nie mylimy, numer pierwszy tego wydawnictwa został pierwotnie przez rząd skonfiskowany. Niemniej jednak miesięcznik ten jest wszędzie do nabycia, widocznie więc albo konfiskata została zniesiona, albo treść została zmodyfikowana.

To drugie wydaje się nam rzeczą mało możliwą, gdyż treść numeru będącego w obiegu jest tego rodzaju, że doprawdy trudno przypuścić, aby tekst skonfiskowany mógł być jeszcze radykalniej, jeszcze bardziej wrogo wobec państwa zredagowany.

Jeśli to istne curiosum i można z wszelką pewnością twierdzić, że Polska jest jedynym na świecie państwem, które na publikowanie i rozpowszechnianie druku, będącego jawnym i cywilnym dowodem zdrady stanu — pozwala. Niema i nie może być na świecie dbającego już nie o własne bezpieczeństwo wewnętrzne, ale już choćby tylko szanującego swój prestiż państwa, któreby na podobny wybryk i swawolę „obywateli“ pozwolić mogło.

Wzmiankowany numer zawiera 5 artykułów ekstremistów separatystycznych, nakreślających ze swego punktu widzenia historyczny rodowód i położenie obecne mniejszości w Polsce: p. Dymitra Lewickiego o „Ukraińcach“, p. Jeremicza o Białorusinach, p. Grünbauma o żydach, p. Hassbacha o Niemcach i p. Olsejki o Litwinach.

Artykuły tych autorów, których — jak sami powiadają — „łączy wspólna walka przeciw wspólnemu uciskowi“, i którzy... „podlegają warunkom politycznym i ekonomicznym, wytworzonym przez państwowość polską“ — kończą się jednakim, jak na rozkaz skomponowanym refrenem, którego sens kulminuje w zapowiedzi ostrej, bezwzględnej walki z państwem polskim. To jest zresztą jedyny moment w którym autorowie wypełniają zapowiedź, wyrażoną w artykule „od redakcji“, że „chcą informować myślącą politycznie Polskę oraz Europę o dążeniach swych narodowości, o ich idealach, walkach, porażkach i zwycięstwach“. W merytorycznej bowiem stronie artykułów niczego nie można znaleźć, coby „politycznie „myślącą Polskę i Europę“ o tych idealach, wal-

ul. Maleckiego 3. Zdrowie to skarb bezcenny! Jak je zachować — nad tem niewątpliwie każdy czuwa. Książka mniejsza, napisana przez znakomitego doktora-hygienistę, daje na to pytanie odpowiedź wyczerpującą. Powinni ją przeczytać wszyscy, dbający istotnie o swe zdrowie i życie.

=○=

Twórczy „Wiatr od morza“.

(Korespondencja własna).

Caen, w lutym.

Posiadamy skrawek brzegu morskiego — mały, lecz własny. Tem cenniejszy, tem bliższy nam, tem uwagi, pamięci i troskliwości naszej nieustannej, zdawałoby się, godniejszy. Platoniczna dotychczas jednak raczej, lub co najwyżej „plażowa“ była nasza tęsknota za hanzeatycką przeszłością świetną. Wilków morskich mieliśmy mało, dużo natomiast dobrowolnych owiec lądowych, starannie latem w kasynie sopockim strzyżonych. Głęboko boleli nad tą obojętnością społeczeństwa ci, którzy pod obcą za młodu banderą służbę okrętową pełniąc, o przyszłość białego — amarantowych barw usilnie zabiegali. I ci również licząc „cywile“ o polską chociażby skromną — flotę wołali, którym rozwój gospodarczy kraju istotnie na sercu leżał. Wyznać owe żale dziś tem łatwiej można, że znalazły one nareszcie posłuch w narodzie, że zapoczątkowały pierwsze czyny doniosłe, że rażonej przeto w dal czasu spoglądać pozwalają. Wiatr od morza dotarł nawet aż do szczytów dawniej przed nim zanikniętych kas skarbowych i wojskowa marynarka polska stopniowo przestaje być kopuśzką. Mamy tego widome dowody na tutejszym też gruncie.

Serdecznie witały władze francuskie ambasadora Rzeczypospolitej p. Chłapowskiego i dyrektora dep. morskiego, komandora Świrskiego, przybywających w otoczeniu oficerów, urzędników cywilnych, przedstawicieli prasy, do Caen na uroczysty akt poświęcający rozpoczęcie budowy w tamtejszej stoczni pierwszego torpedowca polskiego. Po nabożeństwie przez niego scowego proboszcza odprawionem, włożona została pomiędzy płyty pancerne na srebrnej blasze wryta metryka tego przyszłego obrońcy wód naszych z wyzczególnieniem jego rodowodu państwowego oraz właściwości technicznych. Uproszony przez p. Dhomé'a, naczelnego dyrektora „Chantiers Navals“ — stoczni, której powierzono to zamówienie — wbił właściciel p. ambasador Chłapowski pierwszy nit w stalową powłokę „Wichru“, takie bowiem miano otrzymuje ów torpedowiec. Następnie „gwoździe węgielne“ wbił kolejno komandor Świrski i kilka innych osobistości, asystujących przy tej ceremonii, która jest wstępem do akcji, zmierzającej ku systematycznemu zabezpieczeniu naszego wybrzeża.

Istotne znaczenie — terazniejsze i przyszłe — marynarki polskiej, jej cele i zadania, były oczywiście tematem przemówień, wygłoszonych w czasie bankietu, który się odbył w następnym dniu. Podkreślić należy, iż na tej uroczystości, inauguracyjnej budowę wojennej jednostki okrętowej, we wszystkich toastach wzniesionych zarówno przez Francuzów, jak i przez Polaków, poruszone były niemal wyłącznie czysto ekonomiczne zagadnienia, z odgrywającą w nich rolę żeglugi morskiej ściśle związane.

Polska — ustami pana ambasadora Chłapowskiego — tłumacząc doniosłe dla nas znaczenie własnego wybrzeża morskiego, raz jeszcze, w kategoriach formy stwierdziła niezłomny zamiar kierowania się w polityce swej pokojowem i wyłącznie hasłami. Do stworzenia zaś jaknajwiększej floty winno się całe społeczeństwo przyczynić, gdyż, jak słusznie utrzymuje znakomity pisarz francuski, Lucien Romier, „nie może posiadać ni poważnego ni trwałego bogactwa kraj, któremu brak odpowiednich komunikacji morskich.

Z. K.

=○=

Werbata Riedl

Wiadomości bieżące.

Lwów, 11 marca 1927.

TEATR WIELKI.

Piątek, 11 bm. „Aida“, gościnnie występ Michała Holyńskiego.

Sobota, 12 bm., o 3 po poł. „Róża“, ceny najniższe popołudniowe.

Sobota, 12 bm. o 7.30 „Między nocą a brzaskiem“.

Niedziela, 13 bm. o 3 po poł. „Jas i Majgosa“, ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, 13 bm. o 7.30 „Między nocą a brzaskiem“.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 11 bm. „Jej Chłopczyk“.

Sobota, 12 bm. „Król Kawy“, operetka w 3 aktach A. T. Muellera, premiera.

Niedziela, 13 bm., o 3.30 po poł. „Cały dzień bez kłamstwa“, ceny niższe popoł.

Niedziela, 13 bm., o 7.30 wiecz. „Król Kawy“.

TEATR MAŁY.

Piątek, o 7.30 „Dom warjatów“.

Sobota, o 7.30 „Dom warjatów“.

Niedziela, o 4 po poł. „Dom warjatów“, ceny popularne.

Niedziela, o 7.30 „Dom warjatów“.

— **Dom Sztuki Polskiej** pi. Mariacki 4 (w zabudowaniach Hotelu Europejskiego) Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem. — Wstęp od osoby 1 zł.

— **„Cudaki Lwowskie“**. 3 akty cichej satyry pióra „Pięciu Złotych“, pędzla K. Kestynowicza, dziś, godz. 8 wiecz., w Kasyne miejskiej.

— **Tow. Przyj. Sztuk Pięknych** ul. Dzieciuszyckich 1 (gmach Muzeum Przem.). — Wystawa B. Rychter Janowskiej, L. Sienickiego i W. Wasowicza.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 11 marca: Józef Słowiński, pianista. 2161

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za marzec

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

— **Teatr Wielki**. Dziś „Aida“ z gościnnym występem tenora bohaterskiego Michała Holyńskiego.

Jutro popołudniu dla młodzieży szkolnej i szerszej publiczności „Róża“ — wieczorem sztuka Bogdana Katerwy „Między nocą a brzaskiem“.

— **Teatr Nowości**. Jutro, w sobotę, premiera najnowszej operetki „Król Kawy“ Artura Tadeusza Muellera.

— **„Pan! Pick na audjencji“**, pełna humoru komedia, osnuta na tle współczesnego życia Wiednia, będzie najbliższą premierą komedjową Teatru Nowości i ukaże się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

— **Potęga reklamy**. W znakomitej tej farcie amerykańskiej, którą przygotowuje dyr. Czarnowski, grać będą najcenniejsze siły Teatru Małego. Ze względu na to, że termin premiery „Potęga reklamy“ jest bliski, „Dom warjatów“ zejść będzie musiał na jakiś czas z repertuaru.

— **Koło Związku Bibliotekarzy** we Lwowie. Posiedzenie naukowe Koła Związku Bibliotekarzy Polskich we Lwowie odbędzie się dziś, 11 bm., w piątek, o godz. 7 w Pracowni Naukowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, z następującym porządkiem dziennym: 1) dr. Eustachy Gaberle: Stan obecny egzemplarza obowiązkowego u nas i zagranicą, 2) prof. dr. Stefan Wierczyński: Nowy projekt ustawy o egzemplarzu obowiązkowym Rzeczypospolitej Polskiej.

— **Sekcja higieny szkolnej i wychowania fizycznego TNSW**. Walne zgromadzenie Sekcji odbędzie się jutro, w sobotę, w sali I. gimnazjum, ul. Kubali, o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym: 1) wnioski na zjazd Sekcji w Poznaniu dnia 19 marca, 2) sprawozdanie Wydziału z działalności, 3) wybór Zarządu, 4) wnioski. Wszystkich członków wzywamy na to zebranie.

— **Staraniem O. N. VI** odbędzie się w sobotę, 12 bm., o godz. 7 wiecz., w szkole Jordanowskiej, przy ul. Listopada 52, ze-

Danina oświatowa.

Wpływy ub. roku były dziesięć razy mniejsze, niż minimalne zapotrzebowanie. — Każdy Polak winien zobowiązać się do opłat, choćby najniższych.

W listopadzie 1923 r. Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego T. S. L. na zebraniu obywatelskim, odbytem we Lwowie, przedstawiła społeczeństwu polskiemu stan spraw kulturalno-oświatowych we Wschodniej Małopolsce, wykazując, iż dziesiątki tysięcy dzieci polskich w osadach nie może korzystać z nauki i oświaty w języku ojczystym dla braku budynków szkolnych, kościołów i domów ludowych. Dla uchronienia dźwiaty polskiej od wynarodowienia, uchwalilo zebranie zwrócić się do społeczeństwa z apelem, aby przeznaczyło, na razie przez rok, jeden procent swych dochodów miesięcznie na budowę szkół, domów ludowych i kościołów.

Corocznie Sekcja Wschodnia Zarządu Głównego TSL. przedkłada na zebraniu obywatelskim sprawozdanie i rachunki z powyższej akcji, przedstawiając szczegółowo stan potrzeb kulturalno-oświatowych we Wschodniej Małopolsce. W wyniku tych sprawozdań, zebranie obywatelskie, wobec katastrofalnego stanu powyższych spraw ponawia corocznie apel do społeczeństwa o dalszą ofiarność.

W ub. środę Sekcja Wschodnia T. S. L. przedłożyła sprawozdanie ze swej działalności w powyższym zakresie za rok trzeci, a względnie za 14 miesięcy, t. j. od 1 listopada 1925 do 31 grudnia 1926.

Z zestawień okazuje się, iż wyniki ofiarności publicznej nie dosięgły nawet 1/10 części tej kwoty, którą w poprzednim roku określono jako minimalne zapotrzebowanie. W ciągu 14 miesięcy ostatnich właściwy wpływ „Daniny“ wyniósł 95.258 zł. 59 gr. czyli około 6.800 zł. miesięcznie, podczas, gdy zapotrzebowanie wynosiło zł. 1.000.000, a właściciele 1.300.000 zł. licząc, iż 300.000 zł. uzyska interesowna ludność w formie rządowych subwencji szkolnych, które niestety zawiodły.

Powyższy stosunek wpływów „Daniny“ do zapotrzebowania zmusił T. S. L. do wstrzymania się z rozpoczęciem nowych budowli, a ograniczenia się prawie wyłącznie do skromnego zasilania budowli, już dawniej rozpoczętych. Odbiło się to przedewszystkiem na akcji budowy kościołów.

Stosownie do uchwały ostatniego zebrania obywatelskiego, powziętej na wniosek śp. St. Sobieskiego, rozszerzono akcję „Daniny Oświatowej“ także na dział ochronek, lecz niestety, z powodu szczupłego wpływu „Daniny“ można było na ten cel przeznaczyć za ledwie 2.251 zł. 20 gr. na 3 ochronki.

Od początku wdrożenia akcji „Daniny Oświatowej“ zebrano ogółem kwotę 336.417 zł. Licząc na dalszy obfity wpływ „Daniny“ oraz zmuszone do tego stanem popieranym budowli TSL. zaciągnęło w poszczególnych okresach pożyczki, które za cały czasokres osiągnęły sumę 159.462 zł. Z kwot powyższych poparto budowę 111 szkół kwotą łączną 199.260 zł., budowę 49 kościołów i kaplic kwotą 27.688 zł., budowę 66 domów oświatowo-ludowych łącznie z domem we Lwowie kwotą 180.974 zł., budowę 3 ochronek kwotą 2.251 zł.

Koszta administracyjne wyniosły w stosunku do całości wydatków 2.37%. Oszczędną administrację zawdzięczać

należy okoliczności, że T. S. L. opiera się przedewszystkiem na pracy bezinteresownej i że urzędnicy T. S. L. zadowolniają się poborami niezmiernie niskimi.

Przechodząc do przedstawienia zapotrzebowań w dziedzinie „Daniny Oświatowej“ należy położyć przedewszystkiem nacisk na długi, jakie, dla należytego prowadzenia akcji musiano zaciągnąć na rachunek „Daniny“. Stan długów tych jest następujący: 1) pożyczka w Zakładzie ubezp. od wypadków 100.000 zł. (nie licząc odsetek); 2) pożyczki zaciągnięte „krótkoterminowo“ w „Fund. Kresów Wschodnich“ 31.167 zł. 80 gr.; 3) subwencje przyznane, a dotąd nie wypłacone 37.000 zł. — razem 168.167 zł. 80 gr. Kwota powyższa przedstawia zatem to, co już zostało wydane na rachunek „Daniny“ i musi być niebawem pokryte w drodze dalszych ofiar społeczeństwa.

Ale jeżeli cel, który spowodował podjęcie akcji „Daniny Oświatowej“ ma być osiągnięty, nie można przejść do porządku dziennego nad tą ogromną ilością próśb, które w dalszym ciągu do T. S. L. wpływają o zasiłki na budowę obiektów kulturalno-oświatowych wszystkich rodzajów. Potrzeba każdego takiego obiektu nie ulega najmniejszej wątpliwości, gdyż została ona przez najwiarygodniejsze czynniki sprawdzona, a inicjatywa wychodzi w każdym wypadku od bezpośrednio interesowanych, a więc tych, którzy odczuwają najlepiej złe skutki dotychczasowych braków. Potrzeb powyższych jest tak wiele, iż nawet nie dadzą się cyfrowo określić, a podane w poprzednim sprawozdaniu cyfry zapotrzebowań w kwocie około 1.300.000 zł., nie tylko nie uległy zmniejszeniu, lecz owszem wzrosły.

Powyższy stan rzeczy wskazuje, iż społeczeństwo nie może ustać w swoich wysiłkach, lecz raczej spotęgować je musi do możliwie najwyższego stopnia, gdyż chodzi o złożenie sum bardzo poważnych. Jeżeli każdy, komu dobro naszej Ojczyzny nie jest obojętne, ofiarował co miesiąc pewną drobną kwotę, to ten masowy udział w „Daninie“ przyniósłby niewątpliwie imponujące wpływy. Należy zatem we wszystkich instytucjach i zrzeszeniach wdrożyć akcję, aby każdy zobowiązał się do miesięcznej opłaty choćby najdrobniejszej kwoty, lecz stałe, a kwoty te wraz z listami ofiarodawców należy co miesiąc przekazywać Sekcji Wschodniej T. S. L. przez konto P. K. O. w Warszawie Nr. 149.833.

Aby akcja należyty skutek odniosła, muszą w niej wziąć udział wszyscy, choćby drobnymi kwotami.

Wyrazem tej potrzeby była rezolucja przedwczorajszego zebrania obywatelskiego, w której po przyjęciu sprawozdań do zatwierdzającej wiadomości i po poruczeniu Sekcji Wschodniej Zarządu Głównego T. S. L. dalszego kierownictwa akcją „Daniny Oświatowej“, wyrażono przekonanie, że pomoc społeczeństwa w budowie szkół, kaplic, domów ludowych i ochronek we Wschodniej Małopolsce przy pomocy „Daniny Oświatowej“ jest konieczną i zwraca się do całego społeczeństwa z gorącym wezwaniem o dalszą na cele powyższe ofiarność.

go (ul. Czarnieckiego I. 30) Msza św. ze wspólną Komunią św., potem wspólne śniadanie i zebranie miesięczne z referatem p. Bajczuka: „Drogi i sposoby kształcenia charakteru“.

— **Zarząd Koła Lwowskiego TNSW.**, ul. Lyczakowska 5. Posiedzenie Koła Lwowskiego TNSW. odbędzie się jutro, w sobotę, o godz. 7.30 wiecz., w zwykłej sali posiedzeń Koła w gimnazjum I. kl. Va, II p.

— **Próbne kosztowanie kalendarzy i różnych ciastek wyrobów fabryki polskiej „Luba“** w Luboniu, pod Poznaniem, urzędująca N. O. K., ul. Ossolińskich I. 11. I. p., II. podwórze, w sobotę, 12 bm., o godz. 6. Wstęp dla członków wolny.

— **Sąd Pracy**. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przysłało Sądowi Przemysłowemu we Lwowie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o tworzeniu Sądów Pracy — do zaopiniowania. Sąd Przemysłowy zaprasza wszystkich assessorów i zastępców Sądu Przemysłowego i Odwoławczego na konferencję, która odbędzie się w środę, 16 bm., o godz. 17 (5 po poł.) w sali rozpraw Sądu Okręgowego karnego, ul. Batoiego I. 3, sala Nr. 1.

— **Dziś**, w piątek odbędzie się koncert pianisty **Józefa Słowińskiego**. Program recitalu obejmuje arcydzieła klasyków i romantyków z sonatą Schumanna na ciele, oraz grupą utworów Chopina, których nasz świetny artysta jest, jak wiadomo, niezrównanym odtwórcą. 2294

— **Dyrekcja Okręgowa Towarzystwa „Rozwój“** urzęduje dnia 13 bm., t. j. w niedzielę, o godz. 7 wiecz. w sali Czytelni Katolickiej, przy ul. Piekarskiej I. 28, koncert wokally-muzyczny z nader urozmaiconym programem. Bilety w cenie od 2 zł. 50 gr. do 1 zł. można nabyć w biurze Towarzystwa przy ul. Legionów I. 3, oficynie, w godzinach urzędowych, t. j. od 9 do 1 i od 5 do 7. 2307

— **Przyjechali do Lwowa**. Hotel **George'a**: ks. Paweł Sapieha z Biłcza Złotego, hr. Dominik Potocki z Doliny, Witold Zaleski z Germanówki, Knut Arnbak z Kopenhagi, Władimir Jaboński z Odessy, Bolesław Dydyński z Dydnia, Stanisław Hoimokl z Zarzecza, Jakób Ostrzyński, Józef Słowiński, Mieczysław Bujalski — z Warszawy, Ludwik Wilderbaum z Nowego Bogumina, Władysław Akst, Feliks Oppman — z Warszawy, Heinrich Landauer z Wiednia, Eljasz Leszczyński z Warszawy, Gustaw Bodenstein z Czernowiec, W. Ali z Łodzi, N. Schneiberg z Warszawy, Jan Głębocki z Krakowa.

Hotel **Krakowski**: J. P. Paul de Haene z Gentbrugge, Abraham Abrahamian z Wiednia, Jons. Farberow z Wilna, Eugeniusz Stollorz z Katowic, Edward i Gustaw Swiderski z Krosna, Michałina Kraussowa z Sieniawy, Ernest i Cecylia Spielerowie ze Skoczowa, Harry Ferber z Katowic, Otto Zelisko z Wygod, Karol Richter z Nardworny, Władysław Radzikowski z Prystani, Klemens Wołoszyński ze Stanisławowa, Marja Ujejska z Baranów, Jan Gromnicki z Laskowic, Marian Krzyżotowicz z Jasionowa polnego, Amator Warszawski z Wiednia, Louis Kahn z Liege, Maks David z Mulhouse, Stanisław Strzyszewski z Piaszowa, Józef i Zofia Jureczek z Letowni, Wilhelm Jaques Freudenfeld z Wiednia.

— **Czy to prawda?** Donoszą nam, że ministerstwo komunikacji okólnikiem nr. III/10466/26 z dnia 1 lipca 1926 zezwoliło jakimś „artystycznemu (!)“ zespołowi złożonemu z 10 filiputów na objazd po całej Polsce kolejami za zniżką. Rzecz ta wydać się nam o tyle dziwna, że na kolejach nasz. i tak korzysta ogromna masa ludzi ze zniżek, co powoduje częściowy deficyt, a po drugie zespół filiputów jest przedsiębiorstwem dochodowym i powinno dzielić się z państwem dochodami, a nie korzystać ze zniżek.

— **Wypadek w warsztatach kolejowych**. Bronisław Prokopowicz, stolarz kolejowy, zamieszkały w Ziamej Wodzie, pracował w dniu wczorajszym w magazynie warsztatów kolejowych I. kl. na głównym dworcu i zajęty był ustawianiem stelaży na materiał. W pewnej chwili Prokopowicz znajdując się na wysokości trzech metrów — upadł na podłogę cementową magazynu i doznał silnego potłuczenia na całym ciele, złamania lewej ręki i wstrząsu mózgu. Karejka Pogotowia w stanie groźnym przewieziony został do szpitala powiatowego.

— **Napad na ul. Króla Leszczyńskiego**. Stanisław Samborski, przechodząc w dniu wczorajszym tą ulicą, napadnięty został przez nieznaną napastników, którzy jaktem się toperni

branie obywatelskie Dzielnicy VI., na którym poseł dr. Marceł Prószyński wygłosi wykład o przyszłych wyborach samorządowych i sejmowych. Sprawa bardzo aktualna i dla każdego Polaka bardzo ważna. Uprasza się o liczny współudział.

— **Z Czytelni Akademickiej**. Wspólne posiedzenie obu Zarządów odbędzie się w sobotę, o godz. 3 po poł., w sali Tow.

— **Z Młodzieży Wszepolskiej** w niedzielę, 13 bm., o godz. 10.30 wygłosi p. dr. Wacław Mejsbaum referat p. t. „Kwestja ruska“. Sala Czytelni Akad. Wstęp wolny.

— **Z Koła Studentek**. Walne zgromadzenie Koła Studentek W. U. odbędzie się we wtorek, 15 bm., o godz. 7 wiecz., w sali

XIV-tej Uniw. (stary gmach).

— **Wobec wielkiego zainteresowania**, jakie obudził w najszerszych kołach naszego miasta Wieczór muzyczno-deklamacyjny, zapowiadany na niedzielę, 13 bm., w sali Ogniska Oficerskiego (ul. Fredry I), o godzinie 8 wieczór, donosimy, że bilety za okazaniem zaproszenia nabyć można 11 i 12 bm. od godz. 9 do 18 u portjera Towarzystwa Kredytowego, ul. Kopernika I. 4. W sam dzień koncertu będą do nabycia od godz. 10 do 1 w Ognisku Oficerskim.

— **Akademicka Sodalicja Marijańska** we Lwowie zawiadamia swych członków, że w niedzielę, 13 bm., o godz. 9 rano, odbędzie się w kaplicy Seminarjum duchowie-

narzędziami pobliż go (tak dotkliwie, iż Pogotowie Ratunkowe w stanie nieprzytomnym przewoziło go do szpitala powszechnego. Napastnicy zbiegli.

— **Włamania przy ul. Friedrichów.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Maurycego Munda przy ul. Friedrichów 4 i zabrali futro męskie, podbite tchórzami, wartości 3.000 zł.

— **Aresztowane awanturnice.** Za awantury, wywołane wczorajszej nocy w stanie pijanym odstawione zostały do aresztów policyjnych: Zofia Mendyk, Maria Kurylak, Emilia Kłos i Helena Czarnačka, koryntjantki.

— **Z kroniki kradzieży.** Alfred Stroi kowski, zamieszkały przy ul. Miłkowskiego 7, zawiadomił policję o znacznej kradzieży węgla z piwnicy, dokonanej przez nieznaną sprawcę na jego szkodę. — Kradzież strychowa dokonaną została na szkodę Aleksandra Baziuka przy ul. Zborowskich 4.

— **Zbiegł z domu rodzicielskiego.** Józef Iskiewicz, zamieszkały przy pl. Unji Brzeskiej 2, doniósł policji, iż syn jego, Wilhelm, liczący 10 lat, uczeń I. kl. gimnazjalnej wyszedł przedwczoraj o godz. 8-mej rano do szkoły i więcej nie powrócił.

—○—

— **Zjazd Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich.** W dniach 24 i 25 kwietnia br. odbędzie się w Łodzi VI. Zjazd Lekarzy i Działaczy Sanitarnych Miejskich. Na zjazd ten Komitet Organizacyjny zaprasza niniejszym wszystkie Stowarzyszenia Lekarskie, Instytucje, zajmujące się sprawami zdrowia publicznego, lekarzy i działaczy sanitarnych. Program obejmuje następujące tematy: 1) higiena pracy w fabrykach i rzemiośle, 2) usuwanie nieczystości w miastach, 3) walka z dymem w miastach, 4) stan sanitarny w Łodzi i Województwa Łódzkiego. Uprasza się o zgłaszanie referatów oraz wniosków do Sekretariatu Komitetu: Łódź, Magistrat, Wydział Zdrowotności Publicznej.

— **Międzynarodowy kalendarzyk PZPN.** Terminy międzynarodowych meczów PZPN. przedstawiają się następująco: maj: z Czechosłowacją w Pradze, 5. VI. z Szwecją, w kraju, 19. VI. z Rumunią w Bukareszcie, czerwiec: z Finlandią w Helsingforsie, wrzesień: z Węgrami, w kraju, 2. X. z Jugosławią w Zagrzebiu. Odbędzie się również prawdopodobnie mecze z Francją i Turcją.

— **KSIEGARNIA POLSKA B. POŁONIECKIEGO WE LWOWIE, ul. Akademicka 1. 2 a. Nowości:**

Smlarowski E.: Mowy obroncze 1920—1925. Zł. 7.

Dmowski R.: Zagadnienia rządu. Zł. 2.

Hoyer H. Dr.: Anatomia porównawcza. Zł. 16.

Suski: Organizacja władz i urzędów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej. Zł. 6.

Bhagwadgita: Przekład z sanskrytu St. F. Michalskiego. Zł. 7.60.

Hirschfeld M. Dr.: Seksualizm a kryminologia. Zł. 5.50.

Baudelaire K.: Kwiaty zła, przekład B. Wydział. Zł. 15.

Dbalowski-Przeworski: Kodeks cywilny, zeszyt II. Zł. 10.

Weydlich K.: Ruch współdzielczy w Polsce, w latach 1914—1926. Zł. 10.

Mueller J. P.: Mój system 15 minut dziennie dla zdrowia. Zł. 8.80.

Meyrink G.: U progów zaświata. Vademecum okultyzmu i spirytyzmu. Zł. 4.

Majewski S.: Duch wśród materji. Zł. 12.

Pawlikowska M.: Wachlary, Zbiór poczty dawnych i nowych. Dancing. Karnet balowy. Zł. 3.

Borkeley G.: Trzy dialogi między Hylasem i Pilonosem, przełożyła J. Sosnowska. Zł. 5.

Pliat R.: Historia literatury polskiej od czasów najdawniejszych do r. 1815, opracowali L. Bernacki i S. Kosowski, Tom I, cz. I. Literatura średniowiecza do końca XIV, oprac. S. Kosowski, Tom I, cz. II. Literatura średniowieczna w Polsce w wieku XV, oprac. S. Kosowski. Zł. 25.

Heydel A.: Filozofia społeczna Forda. Zł. 1.60.

Czarnecki-Denhoff W.: Włóczga. Zł. 4.

Dykowski R.: Byron. Studium. Zł. 2.50.

Peretz A.: O program gospodarczy Polski. Zł. 2.50.

Jak armja żegna emerylowanych oficerów.

UROCZYSTOŚĆ ARTYLERJI LWOWSKIEJ. — PRZEMÓWIENIE PUŁK. BATAGLI.

Onegdaj cała artylerja garnizonu lwowskiego żegnała paradą i defiladą na błoniach janowskich odchodzącego mino pełni sił i wieku na emeryturę zasłużonych swych szefów, generała Franciszka Meraviglie i jego zastępcę pułkownika Karola Battaglię. Wyruszyły w pełnym swym składzie baterie 6 p. a. c., 5 lwowskiego p. a. p. i 13 dyw. a. k., by oddać cześć tym, którzy w żmudnej i wieloletniej pracy dużo trudu ponieśli nad ich zorganizowaniem i wyszkoleniem.

Wieczorem skromną ucztą w Hotelu Krakowskim żegnali oficerowie artylerji w licznej koleżeńskim gronie swe go generała i pułkownika. Artylerzyści lwowscy stanęli w komplecie, z Tarnopola, Stanisławowa, Zloczowa i Kołomyi, przybyli delegacje. Obecny był także dowódca korpusu, gen. Sikorski. Prócz wymienionych żegnano też podpułk. Antoniego Podłowskiego, sprężystego kierownika 6 okręgowej składnicy artylerji.

Nastroj zebrań był bardzo poważny. Przebiegał się w nim głęboki żal, że zarządzenia rządzących sfer wyrwyją z szeregów armji tak zasłużonych i doświadczonych pracowników, którzy mogliby jeszcze długie lata z wielkim pożytkiem sprawować swe obowiązki w czynnej służbie.

Szefa artylerji gen. bryg. Meraviglie żegnał w imieniu oficerów najstarszy z artylerzystów pułk. inż. Dobrowolski, wyrażając mu szczerą wdzięczność korpusu oficerów artylerji, jaką zaskarbił sobie swemi zaletami najlepszego przełożonego i wytwornego gentlemana.

Zastępcę szefa art. pułk. Battaglię żegnał ppułk. Wesołowski, obecny dowódca 5 lw. pap. W mowie swej pełnej szczerego wzruszenia podkreślił prawdziwy żal z jakim wszyscy oficerowie żegnają swego ukochanego dowódcę i przełożonego.

Pułk. Podłowskiego wreszcie pożegnał najstarszy z oficerów podwładnych krótkim żołnierskim raportem kpt. Larwa.

Gen. Meraviglia odpowiedział w ciepłych słowach dziękując oficerom za owocną współpracę i zagrzewając ich do dalszego wysiłku dla dobra Rzeczypospolitej.

Drugi z kolei zabrał głos pułkownik Battaglia, którego przemówienie jako bardzo charakterystyczne, podajemy poniżej w streszczeniu:

„Przyznać muszę, że przymusowe to pożegnanie się moje z czynną służbą wojskową, jak i pożegnanie z Wami, kochani koledzy, którzyście byli moimi współpracownikami, sprawia mi wielką bardzo przykrość. Tem jest ona większa, że byłem zawsze apolitycznym. Przykrość ta trafiała mnie tem ciężiej, że za najwyższy ideał mego życia uważałem służbę w armji narodo-

wej. Zawsze byłem tylko posłusznym żołnierzem a służbę moją w wojsku polskim pełniłem z zapalem, oddając jej całą moją duszę. Jak wiecie też dobrze, nigdy nie pracowałem dla zdobycia pochwał i zaszczytów, nigdy dla oka i zadowolenia przełożonych, lecz zawsze tylko z myślą o tem, by jaknajlepiej obowiązek swój wypełnić.

Tem większą jest więc ta przykrość, że idę, a raczej iść muszę od Was, czując się jeszcze w pełni sił i z niezłamanym zapalem do pracy, mogąc być jeszcze długie lata pożytecznym w armji.

Przykrość tę wielką łagoda liczne dowody sympatji i żalu prawdziwego, jakie otrzymałem zewsząd w ostatnich czasach. Przekonałem się, że wasze mniemanie nie pokrywa się bynajmniej z obelżywem dla mnie i in. żegnających kolegów zdaniem, jakiegoś parszywego pismaka z „Polski Zbrojnej“ w owym słynnym artykule „Emerytury“. On mnie trafić nie mógł, bo ani jeden z przytoczonych punktów nie może odnieść się do mnie.

Żegnając się tu z Wami, koledzy, nie żegnam na zawsze, mówię tylko „do widzenia“. Boć przecież nie odchodzę daleko i żył będę nadal wśród Was. A sercem i duszą zawsze będę z Wami. Z dumą noszę i zawsze nosić będę te krzyże na mej piersi, zdobyte przeżyciem czasu wojny w szeregach lwowskiej artylerji. Z dumą wspominać będę ciężkie i radosne chwile z Wami razem przebyte na wojnie i w pracy pokojowej i tę chwilę, gdy mnie, kapitana artylerji, zaufanie dowódcy wyniosło na czoło pułku bratniej piechoty. Zżyliśmy się razem i tych więzów nikt rozzerwać nie może. I choć pracować będę na innym jakimś polu a nie wśród Was, bo licząc tylko 50 lat i czując się zdrowym na duszy i ciele, mam siły do pracy i próżnować nie mogę, kontaktu z Wami nie zabracę. A przyjdzie może jeszcze czas, że mnie wołać będą, bym stanął znowu z Wami w jednym szeregu dla dobra Ojczyzny. Do widzenia więc tylko!

O jedno Was proszę. Za przykładem tak długo przeżyciem dowodzonego 5 lwowskiego pułku artylerji polowej, gdzie wszyscy żyliśmy jako jedna rodzina we wzajemnym zaufaniu i ci z armji austriackiej i ci z armji rosyjskiej i ci z pierwszej brygady i ci z drugiej brygady legionów, trzymajcie się sztan damu jedności i nie dajcie się rozdzielić, na różne obozy podzielić. Niech polityka będzie Wam obcą! W jedności siła! To też jednoczcie się, bądźcie dobrymi kolegami i bądźcie dobrymi żołnierzami dla dobra Narodu! Niech żyje artylerja lwowskiego korpusu!“

Wśród miłego nastroju pożegnanie przeciągnęło się do późnej pory

—○—

żyda.

„Trzech nas broni Złoty — zaczął dr. Grosfeld — bo oskarżona jest sama. A za rabinem stanęła falanga świadków, popleczników i zwolenników. W ciągu 10 dni nie przewinął się tu na tej sali ani jeden świadek, oceniający sprawę przedmiotowo. — Wszyscy byli zgrani i sprytniejsi od najsprytniejszych“.

Następnie mówca przeszedł do omówienia stosunków pomiędzy Złotą a Spirą w Ameryce. Spira pojechał do Ameryki, aby udzielać rad i rzeczywiście udzielał ich za drogie pieniądze.

SYLWETKA SPIRY.

Z tego, co tu mówił widać, że Spira — to spryciarz nad spryciarze. Zna doskonale życie, a umysł posiada wyostrzony na sposób reguł talmudycznych. Używa ich też wedle własnej wygody. Z góry więc przewiduje, że przysięga, która słada jest nieważna. A mimo to składa ją.

Bez skrupułów przekreśla słowa przysięgi. Nic dziwnego. Pojechał do Ameryki po dolary, więc w środkach nie przebierał. O przyszłym stosunku dwojga ludzi decyduje zazwyczaj pierwsze spotkanie. Spira odegrał przy niem rolę jałmużnika, otrzymał bowiem dwa dolary od Złoty. Czy mogła ta chwila zrodzić u Złoty myśl szantażu? Mogła, ale u Spiry. Rubinowie bowiem byli bogaci, a on udawał biednego.

Ze Złoty zrobiono demona, a jakim jest Spira? Jako rabin za 5 dolarów nie chce odwiedzić chorego. Przy umierającym wścibia palce w sprawę testamentu. Poem otrzymuje od Złoty 150 dolarów za wyszukanie miejsca na grób męża, na którym zresztą zwiłek później nie składano. Pożycza dalej od Złoty 1.000 dolarów i co najważniejsze nakłania ją do zmiany testamentu po śmierci męża na korzyść jego własnych dzieci.

Wobec tych faktów nie można mówić o szantażu Złoty, jak wogóle nie mówi się o szantażu bogatych na biednych. Ważpie — mówi mówca — by ktokolwiek na świecie uwierzył w zeznania Spiry. Stwierdza on np. że nie stykał się ze Złotą, a jednak już po 14 dniach po śmierci jej męża, doprowadza do fałszerstwa testamentu. Jak się to mogło stać bez stykania się obopólnego i czy można po tem fałszerstwie testamentu czynić tę kobietę szantażystką?

KRETACZ I KLAMCA.

Przedstawiono tu Złotą jako lubieżnicę; ale słowa Spiry „może pocałowała“ są kretactwem, tak, jak kretactwem i kłamstwem są jego wymówki, że dlatego nie odrzucił kobiety brzemiennej, bo narobiłaby mu skandalu. Spira twierdzi, że był bezbroni w Ameryce. To też nieprawda. — Miał bowiem pieniądze, którym mógł dysponować, a zarobił przez 15 miesięcy na radach rabinackich 10.000 dolarów. Miał pozatem przyjaciół, którzy mogli go obronić

SPRAWA ŚLUBU.

Udowodniano tutaj, że nie było ślubu rytualnego; to też nieprawda. Złota bowiem otrzymała od Spiry „ksy-bę“ — ów najważniejszy akt w żydowskim ślubie rytualnym. Dokument ten Spira w ciągu małżeństwa amerykańskiego wyłudził od Złoty i zniszczył. Sam się zresztą do ślubu rytualnego przyznał oświadczone, gdy mówił o przekreśleniu słów: „Mika bejszes“ (bądź mi żoną), zamiast „Mika rejszes“ (bądź mi rozwiedziona).

Ślub cywilny jest stwierdzony dokumentem i to jest dowód bigamji w pojęciu prawa państwowego. Złota bigamji nie popełniła, bo nie wiedziała o żonie rabina. Rabin bowiem udawał się do niej po pieniądze, ale nigdy nie zwierzył się z tego, że ma żonę. Kłamstwem jest również, że Spiry w sądzie cywilnym przy ślubie o nic nie pytało, bo jest to nie do

Żydostwo pod pretekstem żyda w procesie przemyskim.

Przemówienie obrońców Złoty Rubinowej. — Dziś rano wyrok.

Przemysł. 11 marca. (T) Przedostatni dzień procesu przeciw Złocie Rubinowej wypełniły przemówienia jej obrońców.

W uzupełnieniu sprawozdania z mowy dra Landaua należy dodać, że użył on wszelkich sofistycznych argumentów, aby pogrążyć Złotą, a wybielić rabina. W końcu zajął się on wlaśną osobą i stwierdził, że żydostwo nie może mu przebaczyć, że dzięki niemu sprawa bigamji rabina Spiry stała się sprawą publiczną, a przez pro-

ces żydostwo skompromitowało się. Sąd państwowy był, zdaniem dr. Landaua, najodpowiedniejszą drogą, aby uwolnić rabina od Złoty.

Zakończenie powyższe zrobiło fatalne wrażenie na sali.

Wczoraj zabrał głos obrońcy Złoty. Pierwszy przemówił dr. Grosfeld. Zarówno jego mowa, jak i przemówienia dalszych obrońców stały się wielkim oskarżeniem nie tylko rabina Spiry, ale i całego żydostwa, tem większem, że skierowanym przeciw żydom przez

—○—

omyślenia przy zawieraniu jakiegoś aktów w urzędzie publicznym.

ZEMSTA ŻYDÓW.

Narwana kobieta ułokowała swe nadzieje w sercu Spiry. Sądziła, że wieczór życia będzie miała spokojny. Ale obok nadziei ułokowała też pieniądze i klejnoty w ręku Spiry. Rabin Spira nadzieje podeptał, a testament Złata, w którym miał zapisane pieniądze od niej, zabrał ze sobą do Europy. Obiecał go odesłać, ale tego nie uczynił i oto Złata przyjechała po ten testament do Radyńska. To jest cel podróży, a nie myśl szantażu. Nieprawdą jest również, jakoby Złata nie udawała się do rabinatu o rozwód i pośrednictwo. Nie chciała robić skardaku, ale rabinat przemyski odmówił jej obrony, a żydzi przemyscy kiedy wychodziła z budynku rabinackiego, obrzucili ją kamieniami. Dlatego to obrońca Landau nie wspominał ani słowem o sądzie rabinackim, bo wiedział o tym fakcie, który zaszedł na placu Rybim w Przemysku, gdzie znajduje się rabinat. W zakończeniu obrońca prosił trybunał o sprawiedliwy wyrok.

Drugi obrońca dr. Friem również oskarża rabina Spirę i stwierdza, że to on powinien zasiadać na ławie oskarżonych, a nie bezbronna Rubinowa. Jakiś reżyser jednak (głos: dr. Landau) pozamieniał role i z przestępcy rabina zrobił omal świętego w tym celu, aby obronić na sali rozpraw aksamitną suknię rabinacką. Po tym wstępie obrońca podkreśla, że Złata winna nazywać się Złata Spira, gdyż jest żoną rabina, dopóki małżeństwo z nim nie zostanie rozwiązane. Spira winien ją utrzymywać, bo kto chce mieć dwie żony, musi mieć pieniądze na utrzymanie ich obu. Rabin Spira przyznał się w końcu Złacie, że ma żonę, ale tylko rytualną, więc uspokajał ją, że prawo jest za Złatą, ponieważ ona jest także żoną cywilną. Złata szantażu nie dopuszczała się, gdyż była i jest żoną rabina i jako taka miała się prawo domagać pieniędzy na utrzymanie. Tego nie uczyniła i przeciwnie dała nawet rabinowi 2700 dolarów na co są dowody. Trybunał winien o tem pamiętać, przy wydawaniu wyroku.

Z kolei przemówił adwokat dr. Peiper omawiając prawną stronę całej sprawy i wykazując, że Złata żadnego szantażu nie popełniła. Wszystkie trzy przemówienia wywarły silne i dodatnie wrażenie.

DZIŚ WYROK.

Zaznaczyć należy, że o ile mowę dr. Landau sprawozdawcy żydowscy prawie stenografowali, o tyle podczas przemówień obrońców Złaty ostentacyjnie odłożyli ołówki i bębniłi palcami po papierze. Jest to miara, jak bardzo nie na rękę były żydom te przemówienia.

Wedle informacji zasiągniętych u miarodajnych czynników wyrok ogłoszony zostanie dzisiaj rano między godziną 10 a 11 przedpołudniem. Nie trzeba dodawać, że cały Przemysł oczekuje go z olbrzymim zainteresowaniem.

Radjofon.

PROGRAM RADJOKONCERTÓW.

Piątek, 11 marca.

Warszawa, (1111) Godz. 15: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. — Godz. 16.30: Komunikat harcerski. — Godz. 16.45: Odczyt p. t. „Młyny, wiatraki i koła wodne w starożytności”, wygłosi inż. Eugeniusz Porębski. — Godz. 17.10: Odczyt p. t. „Termity”, wygłosi prof. Adam Czartkowski (dział „Przynoś”). — Godz. 17.40: Koncert popołudniowy, wykonawcy: kwartet Snieckowskiego (2 oboje, rógzek angielski i fagot), p. Helena Zbońska-Ruszkowska, art. opery warszawskiej (śpiew.): 1) Fryd. Haendel: Sonata A-dur: I. Adagio, II. Allegro, III. Larghetto, IV. Allegro, V. Gawot, wykonca kwartet; 2) a) Haendel: Arja z op. „Rinaldo”, b) Haendel: Arja narzeczona z op. „Uroczystość Aleksandra”, c) Gluck: Arja z op. „Alceste”, d) Gluck: „O del mio dolce ardor”, odśpiewa

p. H. Zbońska-Ruszkowska; 3) J. S. Bach: 3 fugi: 1) g-moll (organowa), 2) D-dur, 3) gis-moll, wykonca kwartet. — Godz. 18.40: Rozmaitości, wypowie p. Lawiński. — Godzina 19: Odczyt p. t. „Boks u nas i zagranicą”, wygłosi red. Wiktor Junosza-Dąbrowski (dział „Sport i wychowanie fizyczne”). — Godz. 19.30: Komunikat rolniczy. — Godz. 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warszawskiej. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Wiedeń. (517.2) Godz. 20.05: Muzyka balowa w starym i nowym Wiedniu.

Berlin. (483.9) Godz. 22.30: Muzyka tańcowa.

Dawentry. (1600) Godz. 21.15: Transmisja z Londynu.

Paryż. (1750) Godz. 19.40: Aktualności. Budapeszt. (555.6) Godz. 21.35: Ostatnie wiadomości.

Londyn. (361.4) Godz. 21.15: Odczyt.

Obniżyliśmy ceny: Wtyczki po 25 srebrzony 40 gr. Oporniki żarzenia rozmaitych typów po 3 Złp. Potencjometry po 5 Złp. Olbrzymi wybór podstawek do lamp już od Złp. 1.20. Jako nowość transformatory Weile „Champion” po 25 złp.

„RADIO-KINOFOT”
Lwów, Trzeciego Maa 11a., Telef. 34-26

Z WOJASKOWEGO SĄDU DORAŻNEGO

Wyrok.

Wczoraj o godz. 12.30 popołudniu ogłoszono wyrok w rozprawie dorażnej przeciwko St. Binkowskiemu i Alojzemu Lerchowi, oskarżonym o zbrodnię rkoszu.

Z powodu braku jednomyślności sprawę Lercha odesłano do rozpatrzenia zwyktemu sądowi, St. Binkowskiemu, zaś skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Skazany przyjął wyrok zupełnie obojętnie.

Przed ogłoszeniem wyroku, Binkowski, który od chwili zbrodni udawał niemowę, rozmawiał z dozorcami, żartował, cieszył się, że świeci słońce i będzie przyjemnie „stać pod murem”. Zapytywał potem żołnierzy, czy dostanie 2, czy 4 kulki.

Gdy po odczytaniu wyroku odprowadzono go do celi skazańców i sprowadzono kapelana, Binkowski od razu stracił rezon, wypowiedział się ze skru-

chą i spokojnie oczekiwał decyzji z Warszawy, dokąd odniósł się obrońca jego płk. Łukowski i Trybunał.

Tymczasem z Warszawy nadeszła wiadomość, aby wstrzymać egzekucję aż do decyzji p. Prezydenta.

Według ustawy, wyrok miał być wykonany o godz. 4 min. 7. Tymczasem o godz. 4.40 pop. nadeszła wiadomość, że p. Prezydent ułaskawił Binkowskiemu, zamieniając mu karę śmierci na 15 lat więzienia i wydalenie z wojska.

Gdy przewod. płk. dr. Hecht ogłosił Binkowskiemu tę decyzję, Binkowski zdawał się na razie nie rozumieć tego, następnie podziękował pułkownikowi za życie i zeznał, że go Lerch namówił, by zaniemówił i udawał „świrka”. Oświadczył dalej, że poprawi się zupełnie. Binkowski będzie odsiadywał karę w Wiśniczu.

Z SALI SĄDOWEJ.

Lichwa mieszkaniowa.

Przed sędzią Łyczkowskim stawali dziś kupcy dwaj bracia Ackerowie, oskarżeni o lichwę mieszkaniową, za po branie za wynajem sklepu na ul. Żółkiewskiej 400 dol. Ponieważ kontrakt zawierali w kancelarii dr. St. Aschkenasego i dr. Steinbergera, oskarżono

i ich o współwinę. Po przesłuchaniu świadków Ackerowie skazani zostali po 2 miesiące aresztu bez zamiany na grzywnę i 200 zł. grzywny, zaś adw. dr. Steinbergera i Aschkenazego uwolniono od winy i kary.

Sport.

(p) Z Komitetu Wystawy Sportowej. Akcja Komitetu Wystawy Sportowej, zmierzająca do pokrycia całego kraju siecią Komitetów lokalnych, jest już na ukończeniu. Delegacja Komitetu w osobach pp. dra Leonarda Stahla, wiceprezydenta m. Lwowa, inż. L. Christelbauera, prezesa Komitetu wykonawczego i dyr. Targów Wsch. J. Puchalskiego bawiła ostatnio w Katowicach i Poznaniu. Urządzane tam zebrania

wykazały żywe zainteresowanie wystawą. Dla jej poparcia zawiązano Komitety lokalne, złożone z poważnych osobistości ze sfer rządowych, autonomicznych, wojskowych i sportowych. W ten sposób istnieje już Komitety lokalne w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach i Poznaniu.

LKS. Biali przypominają, że zwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się dnia 13 marca, w lokalu Lw. Łązku Okręg. Piłki

Bolesław Habdank z Usska DUNIKOWSKI

em. pułkownik W. P.

przeżywszy lat 52, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 9-go marca 1927 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala okręgowego przy ul. Wrocławskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 11-go bm. o godzinie 2 po południu, na który to smutny obrzęd nieutulona w żalu żona, dziedzic i siostra zapraszają krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Naboteństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę dnia 12-go bm. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Florjana.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

2304

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA” Jana Wolnego. Kraków, plac Szczepański L. 2.

ś. + p.

Z Antoniewiczów

Emilja Augustowa Lewakowska

opatrzona Św. Sakramentami, zmarła w Warszawie dnia 7-go lutego, licząc lat 85.

Pogrzeb odbędzie się w Krośnie dnia 12-go b. m. w sobotę.

2298

Nożnej, przy ul. Potockiego 10, o godz. 10 rano.

(p) Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządzi w porozumieniu z Oddziałem Czesko-Słowackiego Klubu Turystycznego w Munkaczu wycieczkę na Stoż (Borszawy) dla poprawnych narciarzy. Wyjazd w sobotę, 12 bm., o godz. 6.25 rano, powrót w niedzielę, o godz. 22.15. Konieczne zaopatrzenie się w legitymację zagraniczną P. Z. N. lub Tow. Tatrzńskiego. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu Tow. ul. Sokola I. 4, II. p., w piątek, o godz. 7 do 8 w.

Nadużycia w J.U.R.

Wyrok.

Wczoraj o godz. 2.30 pop. zapadł wyrok w rozprawie przeciw Zbigniewowi Jarochoowskiemu, osk. o nadużycie władzy urzędowej.

Sędziowie przysięgli 10 głosami zaprzeczyli postawione im pytanie, wobec czego Trybunał uwolnił Jarochońskiego od winy i kary.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ. 10 groszy za wyraz.

FORTEPIAN lub pianino kupie zaraz gotówką, Nowacki, Pańska 17. 2142

DROGERJA dobrze prosperująca w większym mieście zachodniej Małopolski do sprzedania. Zgłoszenia pod „Drogerja R” do Admim. 22.9

PEŁGI jedno i dwuskołowe oraz tryjery do czyszczenia nasion poleca skład maszyn M. Steinhaus, Lwów, Gródecka 10a. 2237

KUPIĘ kamienicę w Śródmieściu ze składami i wolnym mieszkaniem, wkład gotówkowy 240-250 40.000 dol. Zgłoszenia: Adwokat, Akademińska 22. 2202

PIANINO czarne, oraz radio 4-ro lampowe sprzedaję okazynie Smutny, Chmielowskiego 2 2300

KUPIĘ wille lub kamienicę niedużą z ogrodem niezbyt odległą od centrum — Kadernóżka, Rutowskiego 11. 2235

SPRZEDAM fajeton wiedeński, koła gumowe. Lwów, Torosiewiczza 3. 2279

FORTEPIAN krótki w najlepszym stanie okazynie sprzedam. Marii Magdaleny 1, 3, m. 7. 2278

BIBLIOTEKA, biurko i fotel dębowy, garnitur salono-owy rzeczy nowe, do sprzedania Wiadomość w administracji. 2275

GARDEROBA męska w bardzo dobrym stanie okazynie do nabycia. Wiadomość w „Lamusic” Romanowicza 10 2208

BRYLANIY, ZŁOTO, etc. KUPUJE płacąc najwyż. ceny D. Lwowski Jagiellońska 2

TOREBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterię naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W Buszek, Lwów Akademińska 6 telefon 18-42. 1530

PASSEPARTOUTS do obrazów i t. p. wykonuje znana artystyczna introligatornia M. Krzywickiego, Lwów, Piekarska 1c. 511

KAPY, FIRANKI ręcznej roboty 1797 za bezcen

u FREILICHA Lwów, Sykstuska 21. telefon 37-56.
Filje Szwajcaria — Wiedeń
St. Gallen — Porzellang 8.

SANDACZ ŚWIEŻY

1 kg — Zł. 3.80

nadszedł dziś do handlu 2195

Karola Krupińskiego
Lwów, Akademicka 4. — Telefon 26-54.



**NACZYNNIA
mleczarskie
I WIROWKI**
pierwszorzędnej
jakości poleca
Związ. Spółdzielni
Mleczarskich
i jajczarskich

Warszawa, Krakowskie Przedm. 6.

Pneumatyki „Michelin”

najwytrzymalsze i najtańsze po-
2053 leca ze swego składu

WITOLD TRANDA

Lwów, — ul. Podleskiego I. 2.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALNE 8 groszy za wyraz.

KONSUL poszukuje zaraz mieszkanie we wsi 8-8 pokoj, zgłoszenie Truchanowicz, Biuro Informacyjne, Kopernika 22, telefon 410. 2222

5 POKOI komfort koło parku zamienię zaraz na 3 4 Zgłoszenia adm „Uczciwość” 2197

SPRAWY AKADEMICKIE.

Z Czytelni Akademickiej. O Akademickich Kołach Prowincjonalnych.

Onegdaj (tj. 9 bm.) odbyło się walne zgromadzenie członków Czytelni Akademickiej z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie usłupującego zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór nowych władz, 5) wnioski i interpelacje.

Po przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego walnego zebrania zabrał głos usłupujący prezes (Czytelni kol. Sochański i w dłuższym sprawozdaniu przedstawił działalność T-wa w ciągu ubiegłego roku. Na wstępie podkreślił, iż wobec zmiennej struktury życia akademickiego reprezentacja młodzieży lwowskiej należy zasadniczo do lwowskiego komitetu akademickiego, którego prezesem jest tradycyjnie wybierany prezes Czytelni, że jednakowoż niejednokrotnie i Czytelnia Akademicka występowała imieniem całości życia akad., niejako zastępczo, starsze bowiem społeczeństwo wciąż jeszcze widzi reprezentację młodzieży w Czytelni. Oprócz tej działalności reprezentacyjnej — praca Czytelni Akademickiej szła w trzech kierunkach. Przedewszystkiem zwrócił usłupujący zarząd uwagę na potrzebę ożywienia ruchu umysłowego młodzieży, rozumiejąc iż głównym zadaniem Czytelni dzisiejszej jest stać się ogniskiem życia intelektualnego. To też urządzono szereg odczytów, jak prof. Starzyńskiego, prof. Grabskiego (4 odczyty), prof. Ehrlicha, prof. Lorij, dr. Świrskiego itd. Dołożono też wielu starań celem podniesienia biblioteki Czytelni, która po gruntownym uporządkowaniu jest obecnie do użytku członków, oraz czytelnik czasopiśm. Wreszcie zawarło umowę z Kółem Lit. Art., które jest obecnie sekcją Czytelni.

Drugą stroną działalności Czytelni było rozwijanie życia towarzyskiego. Odbył się szereg zebrań towarzyskich z programem artystycznym (za staraniem Koła lit.-art.), zaszczyconych obecnością p. Profesorów wyższych uczelni oraz przedstawicieli świata kulturalnego. Pod względem wysokiego poziomu szczególnie wyróżniało się zebranie inauguracyjne z poczętciem bież. roku akad.

Trzecim wreszcie kierunkiem działalności T-wa była jego administracja, prowadzona, jak wynika ze sprawozdania wzorowo. Momentami utrudniającym zarządowi pracę była nie załatwiona dotychczas sprawa sali biletowej, która skutkiem widocznej złej woli ze strony Bratniej Pomocy Uniwersytetu nie została dotychczas Czytelni zwrócona, pomimo, iż umowny termin oddania dawno minął.

Czytelnia Akademicka ma prócz członków zwyczaj. 7 członków zbior., 28 członków założ., 96 członków wspierających, 143 członków honor.

Oprócz sprawozdania przewodniczącego, zostały przedłożone sprawozdania, przewod. komisji bibliotecz. kol. Zboruckiego, skarbnika kol. Domiczka i przew. Koła lit.-art. kol. Batowskiego.

Po udzieleniu absolutorium następującemu zarządowi przystąpiono do wyboru nowych władz. Do nowego zarządu weszli koledzy: Köhler Tadenz (prezes), Bogdanowicz, Domiczek i Kablak — wiceprezesi, Osostowicz — sekret., Dżugan — skarbn., Lewik — bibliotekarz, Szeptycki — przew. komisji odczyt., Supiński — kom. czasopiśm., Wolski — archiwum, Krausz — gospodarz, oraz koledzy Bohosiewicz, Buczkowski, Ceypekówna, Kawyn, Krużyńska, Kurek, Malawski, Rajewski, Styś, Troczewski. Nowy prezes kol. Köhler objawszy przewodnictwo wygłosił krótkie przemówienie, w którym obiecał dołożyć wszelkich starań, aby nawiązać do dawnych świetnych tradycji Czytelni. Na tem wobec wyczerpania porządku obrad zebranie zakończyło. P.

Akademickie Koła Prowincjonalne — zgrupowane w Zrzeszeniu A. K. P. uniwersyteckiego środowiska lwowskiego — nie są dotychczas dość znane, zwłaszcza przedstawicielom starszego społeczeństwa, a często nierozumiane i wręcz zapoznaniane.

Istotą organizacji Kół Prowincjonalnych są kryteria terytorjalne; stwarza je naturalny pęd kolegów, pochodzących z jednego środowiska lokalnego, związanych węzłem wzajemnego sentymentu i długoletnim życiem się jeszcze na ławach gimnazjalnych, do skupienia się również na terenie wyższych uczelni, celem wytworzenia ogniska koleżeńskości życia, wzajemnej pomocy materialnej i moralnej, pracy nad sobą i na terenie, z którego wyszli. Ta więź, jak najbardziej naturalna, będąca organicznym podłożem genetycznym istnienia Kół Prowincjonalnych, zapewnia im niezachwianą siłę, spójność i odporność, a zarazem niespotykaną gdzieś indziej, sprawność działania.

Na pierwszym planie utrzymuje się dotąd praca samopomocowa. Wszelka prawdziwa „bratnia pomoc“ i „samopomoc“ tu jest skondensowana w swej najczystszej i najdoskonalszej formie. Fundusze, zdobywane przez Koła własną pracą i własnym przemysłem, krążą i obiegają w jego obrębie, w tempie nierzadko zadziwiająco szybkim. Mechanizm samopomocowy Kół odznacza się wielką przystosowalnością do potrzeb życiowych, dużą skalą środków, bezpośredniością akcji. Każdy student znajduje się w pościu dobrego czynnego działania aparatu samopomocowego Kół, bez którego miałyby egzystencję wielce utrudnioną, albo — wprost beznadziejną. A z istnieniem i działalnością Kół Prowincjonalnych związane są w sposób istotny nowe tendencje i plany co do reformy zasadniczej i całkowitej metod i form akcji samopomocowej, w najogólniejszym znaczeniu, plany, które zmieniają ją z gruntu jej charakter. Dotychczasowa już jednak współpraca i porozumienie „Bratniej Pomocy“ z „Kołami“ okazała się nieodzowną i jedynie celową.

Już ta nawet przyziemna jakoby, realna akcja samopomocowa, wyrabia w nas duch altruizmu i humanitarności, rozwija instynkty społeczne, w większym stopniu, niż najsurowsze frazesy. Oddziaływanie wychowawcze wspólnej pracy jest jednak wszechstronne: kształci intelekt, wolę, uczucie. „Kola Prowinc.“, pojmowane jako ośrodek życia towarzyskiego — wychowawczego tworzą jakoby wielką rodzinę, atmosferą serdeczności, przemi-

ności i stanowią ostoję idei samokształcenia kolegów. Praca społeczna staje się samotwórczą i twórczą dzięki człowiekowi, ale i ten tylko przez nią dźwiga się ewolucyjnie. W tym obrocie oddziaływań, tworzy się zdrowy typ pracownika społecznego, o zahartowanym w ogniowych próbach czynu, charakterze.

Punkt ciężkości działalności Kół leży w akcji kulturalno - oświatowej i społecznej. Praca nasza ma za zadanie podnieść aktywny stosunek do konkretnych poczynań tych organizacji oraz instytucji społeczno - kulturalnych i gospodarczych, których ideologia tworzy podstawy rozwoju Rzeczypospolitej. Mocna, wolna, kształtująca myślenie zbiorowe, dostarczy nowych podłoża dla twórczych poczynań szarego i ubogiego życia społecznego, stanie na straży godności narodu, obudzi jego etyczne i twórcze wartości.

Aby wszystkie te kierunki pracy mogły być zrealizowane, koniecznym jest utrzymanie przez Koła charakteru bezpartyjnego, płynącego z kryteriów terytorjalnych ich organizacji. Bezpartyjność nie jest synonimem bezideowości; oznacza ona tylko potępienie walk, powodowanych niezdrowym politykierstwem.

Zharmonizowana wielostronność prac metod, zainteresowań „Kół Prowinc.“ fembardziej skuteczne i owocne daje wyniki, iż praca ta w obrębie nieklicznej stosunkowo grupy i w ścisłych ramach terytorjalnych jest prowadzona. Ta ostatnia okoliczność jest niezwykle korzystną i ważną: drobniejsze grupy z natury rzeczy, właśnie dlatego, że nie są zbyt liczne, umożliwiają, tem skuteczniejsze i pełniejsze opanowanie ich idea i zaprzęgnięcie wszystkich do pracy.

Cała ideologia Kół Prowinc. pojęta jest pod kątem widzenia realnego czynu; niema tu miejsca na gadulstwo, papierowe wloty, czeze frazesy! Pożyteczna praca realna jest! duszą, motorem i treścią istnienia Kół; stanowi ich rację istnienia, ich siłę i ich charakterystyczne znamie.

Powyższe, najpobieżniej naszkicowane walory organizacyjne i ideowe Kół Prowinc. zasługują ze wszech miar na rozwinięcie ich w atmosferze sprzyjającej poczynaniom. Wierzymy, że ją wytworzy akcja popularyzowania ich ideologii i działalności. Duży i na rozległym froncie prowadzony wysiłek i rozped, wyteżona, choć niepozorna praca, zasługuje na dokładniejsze zobrazowanie w jej poszczególnych dziedzinach i kierunkach.

Marjan Karpiński.

stanowiły kulminacyjny punkt zainteresowania. Frekwencja na kursie najniższa 80 osób; najwyższa 170 osób. Świadectwo wydano 72 uczestnikom Kursu.

A. K. TSL. zakładało też ruchome biblioteczki (po 30-60 książek) w rozmaitych miejscowościach powiatu lwowskiego i bobreckiego.

Dla prelegentów Kół zorganizował Zarząd kilka dyskusyjnych zebrań.

Pozatem A. K. TSL. współdziałało z lwowskim Związkiem Okręgowym TSL. czy to przy zbiórkach, czy też wysyłając prelegentów do wskazanych miejscowości.

Ogólnie charakteryzując działalność A. K. TSL. w ostatnim roku należy stwierdzić, że w porównaniu z latami poprzednimi wykazuje ona znaczny postęp we wszelkich kierunkach.

Akad. Kółu TSL. przewodniczyli: od 13. marca do 15. maja 1926 r. kol. Andrzej Onyszkiewicz, a od 15. maja do 15. lutego 1927 r. kol. Wincenty Styś.

W sprawie reprezentacji młodzieży polskiej.

Dnia 20. lutego i 2. marca br. z inicjatywy Młodzieży Wszechpolskiej odbyły się dwie konferencje polskich towarzystw akademickich celem zajęcia stanowiska wobec Związku Nar. P. M. A. W konferencjach wzięli udział przedstawiciele Czytelni Akademickiej, stowarzyszeń ideowych, Młodzież Mocarlistyczna, Odrodzenie, Młodzież Wszechpolska, Młodzież Ludowa (Polska), Kuźnica, Niezależna Młodzież Socjalistyczna (przedstawiciele tej ostatniej przybyli na drugą konferencje, stwierdzili jednak, że nie są organizacją polską w sensie narodowym i że nie mogą wskutek tego uczestniczyć w konferencji polskich tow. akademickich) — towarzystw samopomocowych Bratniej Pomocy Polit. Weterynarii, W. S. H. Z., Wzaj. Pomocy Medyków i Ak. Centrali Samopom., a dalej Zrzeszenia Kół naukowych i Kół Międzykorporacyjnych.

Na pierwszej konferencji dnia 20. lutego wygłosił kol. Piszczkowski referat o potrzebie wspólnej reprezentacji młodzieży polskiej — jaką jest Zw. Nar. P. M. A., zaś kol. Sienkiewicz o organizacji i działalności Związku Nar. Na następnej konferencji w dyskusji zgodzili się wszyscy, że Związek Nar. jako reprezentacja ogółu młodzieży polskiej jest w swej zasadzie konieczny — odnośnie jednak do jego organizacji wysunięto ze strony „Kuźnicy“ zarzut, iż nie obejmuje młodzieży żydowskiej w Polsce. Przedstawiciele innych towarzystw zwrócili uwagę na trudność dopuszczenia żydów bez zastrzeżeń do Związku Nar., wobec istniejącego stanu na wyższych uczelniach, zapowiadając jednak prawne rozwiązanie kwestji. W powyższych sprawach odbędą się dalsze konferencje.

Kronika.

Z Młodzieży Wszechpolskiej. W niedzielę dnia 13 bm. o godz. 10:30 rano odbędzie się zebranie plenarne Kół z referatem p. dr. Wacława Mejbaumina p. t. „Kwestja ruska“. Sala Czytelni Akademickiej. Wstęp wolny.

Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny stać się ma wielką i żywiołową manifestacją dla sprawy misyjnej ze strony młodzieży akademickiej i inteligencji wszystkich narodów katolickich, która pójdzie w kierunku najgorętszych życzeń Ojca świętego Piusa XI.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Akademickie Koło T. S. L.

Przy okazji zamknięcia roku administracyjnego Akademickiego Koła T. S. L. Walnem Zebraniem odbytem w dniu 15. lutego br. wypadła w tem miejscu pokrótce omówić wyniki pracy tego stowarzyszenia, w ostatnim okresie jego działalności tj. od 13. marca 1926 r. do 15. lutego 1927 r.

Na pierwsze miejsce oczywiście wysuwa się jego praca oświatowa na prowincji. Była ona prowadzona głównie w powiecie lwowskim i bobreckim w formie wykładów i pogadanek oświatowych, ilustrowanych niekiedy przedróżkami. Wszystkich razem wykładów, zorganizowanych przez A. K. T. S. L. odbyło się 48, a w tem 7 z przedróżkami, szczególnie mile widzianymi we wsiach. (W r. 1925 było 15 wykładów). Frekwencja na wykładach wahała się w granicach od 20 do 150 słuchaczy. Wypadki frekwencji niżej 50 osób rzadkie. Wyjeżdżało

z prelekcjami 21 kolegów.

Celem przygotowania młodzieży szkół średnich i wyższych do planowej i umiejętnej pracy oświatowej, urządziło A. K. TSL. w dniach od 29. listopada do 11. grudnia 1926 r. 20-godzinny kurs oświatowy. Opierając się na doświadczeniach kursów poprzednich, Zarząd Kół starał się o ograniczenie kursu do podstawowych w tej dziedzinie wiadomości, głównym nacisk kładąc na metodykę pracy oświatowej. Uproszczone na prelegentów wybranych działaczy TSL. we Lwowie, jak JWPP.: Dra Próchnickiego, Ks. Dra Długosza, L. Orłowskiego, K. Żurawskiego, A. Piątka, W. Bajorka, Dra B. Czuchajowskiego, Inżyn. W. Dajczaka, M. Ambrosa, Dra St. Uhme, a z poza Lwowa p. Józefa Stemplera dyrektora Macierzy Szkolnej w Warszawie, którego świetne wykłady o metodyce pracy oświatowej

SPRAWY NAFTOWE.

Konferencja naftowa w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Ministerstwo Przem. i Handlu po ukończeniu prac nad ogólną sanacją stosunków gospodarczych w Państwie, przystąpiło do pracy szczegółowej w poszczególnych działach przemysłu. Za znaczący się od dłuższego czasu spadek produkcji ropy i grożący przemysłowi naftowemu groźny kryzys, skierowały Ministerstwo do zajęcia się w tej drugiej fazie swojej pracy, w pierwszym rzędzie przemysłem naftowym. Celem poznania najpilniejszych postulatów przemysłu naftowego, zaprosił p. minister Kwiatkowski reprezentantów przemysłu naftowego na konferencję, która — jak już donieśliśmy — odbyła się dnia 28 ub. m. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie. W konferencji wzięli udział zaproszeni imiennie przedstawiciele przemysłu naftowego i świata naukowego. Z ramienia Rządu przybyli na konferencję: p. minister Kwiatkowski, dyrektor dep. gór.-hutn. Świętochowski, dyr. Piłat, dyr. Mayer, naczelnik Wyższ. Urz. Gór. w Krakowie, inż. Mokry, naczelnik Urz. Gór. w Drohobyczu Dr. Markiewicz, sekretarz Komitetu Ekonom. Rady Ministrów inż. Włodarski oraz szereg wyższych urzędników Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ze sfer sejmowych obecni byli posłowie: Szydłowski i Diamand.

O przebiegu powyższej konferencji informuje organ Ministerstwa P. i H., tygodnik „Przemysł i Handel“ następująco:

Pan Minister Kwiatkowski zagał zebranie przemówieniem, w którym scharakteryzował sytuację gospodarczą w kraju oraz wskazał na niezbędność gruntownego rozważenia potrzeb przemysłu naftowego, przyczem podkreślił, że charakter ankiety naftowej jest informacyjnej, ustalający generalne postulaty przemysłu naftowego w stosunku do Rządu.

Po wygłoszeniu referatów przez pp.: Dr. Bartoszewicza „O środkach zaradczych przeciw spadkowi produkcji ropy“, Dr. Kielskiego „O organizacji handlowej przemysłu naftowego“, Dr. Ungera „O stosunku przemysłu kopalnianego do rafineryjnego“, oraz Dr. Schätzla „O ustawodawstwie naftowym“ — odbyła się wyczerpująca dyskusja, w której zabierało głos około 30 mówców.

Najbardziej ożywioną dyskusję wywołały sprawy: 1) stosunku rafinerji do kopalnictwa, 2) ewentualnej organizacji przemysłu rafineryjnego, 3) zmiany zasad naszego ustawodawstwa naftowego oraz 4) importu ropy naftowej.

Przedstawiciele t. zw. czystych producentów ropy dowodzili, że cena ropy naftowej w Polsce znajduje się na poziomie, nie opłacającym kosztów produkcji, i żądali zniesienia ustawy o zakazie wywozu ropy; regulowanie tegoż eksportu powinno się odbywać przy pomocy cła wywozowego, którego wysokość powinna być określana przez Rząd w zależności od koniunktury.

Przedstawiciele producentów-rafinerów wskazywali na zbyt niskie ceny produktów naftowych w kraju, jako na główną przyczynę dzisiejszego ciężkiego stanu zarówno kopalnictwa jak i rafineryjnego przemysłu naftowego w Polsce.

Rafinerie czyste domagały się natomiast zezwolenia na import ropy surowej z zagranicy, wskazując, że pozwoli to na wyzyskanie zdolności wytwórczej naszych rafinerji.

Przeciwko importowi ropy wystąpili zarówno czysti producenci, jak i producenci rafinerji, dowodząc, że oznacza-

łoby to zagładę naszego kopalnictwa naftowego.

Za ewentualną przymusową organizacją przemysłu naftowego wypowiedzieli się pp.: Szczepanowski, Wieleżyński, Diamand, wykazując jednocześnie szkodliwą działalność istniejącego w ostatnich dwóch latach kartelu naftowego.

Sprawa t. zw. prawa akcesji, stanowiącego o przynależności prawa wydobycia ropy naftowej do właściciela powierzchni, była dosyć obszernie omawiana. Jako główny rzecznik za zniesieniem tej zasady występował p. prof. Bielski, dyrektor koncernu naftowego „Premier“, za utrzymaniem zaś dotychczasowego stanu rzeczy w tej dziedzinie występował p. Kreisberg, dyrektor Sp. Akc. dla Przemysłu Naftowego i Gazów Ziarnych.

Dwie sprawy, a mianowicie: projekt uznania wiertnictwa naftowego za przemysł o ruchu ciągłym, oraz projekt wydania ustawy o popieraniu wierceń poszukiwawczych na terenach nowych — były przyjęte przez zebranych ogólnym aplauzem. Jedynie p. poseł Diamand zastrzegł się, że pierwsza z tych kwestyj będzie wymagała osobnego porozumienia z przedstawicielami robotników.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos p. minister Kwiatkowski. P. minister stwierdził, że postulaty przemysłu naftowego będą przez Ministerstwo jak najgruntowniej rozważone, że Rząd dołoży wszelkich starań przedewszystkiem w kierunku popierania wiertnictwa pionierskiego i przemysłu kopalnianego wogóle.

W tym celu ma być wydane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu ruchu naftowego wiertniczego, na zasadzie którego pewnym przedsiębiorstwom naftowym, które podejmą się wierceń poszukiwawczych, będą przyznawane ulgi w kierunku zwalniania od podatków, oraz zupełne zwolnienie od cła maszyn i narzędzi wiertniczych, w kraju niewyrabianych.

W związku z powyższem będą również czynione starania w kierunku przeprowadzenia badań geologicznych na terenach państwowych i prywatnych i t. p.

Co się zaś tyczy ogólnego ustawodawstwa naftowego, p. Minister oświadczył, że skoro tylko zostaną ustalone zasady ustawy górniczej, Rząd przystąpi do szybkiego przeprowadzenia kodyfikacji prawa naftowego i że uczyni to w ścisłym kontakcie z przemysłem naftowym i czynnikami fachowymi.

Następnie p. Minister omówił sprawy wydzierżawienia państwowych terenów naftowych oraz szereg poruszonych postulatów, wskazując, które z nich w obecnych warunkach i z punktu widzenia ogólnych interesów państwowych mogą liczyć na realizację.

Jak z powyższego sprawozdania wynika, poruszono na konferencji najbardziej aktualne sprawy przemysłu naftowego — przyczem na pierwszy plan wysunięto postulat nowych wierceń i przeprowadzenia intensywnych badań geologicznych, a w związku z tem sprawę ulg dla wierceń pionierskich i utrzymania takiej ceny ropy, któraby pokryła koszt prac wiertniczych. Poszczególne postulaty wysunięte na konferencji, łączą się z całym szeregiem problemów, których na ankiecie jednodniowej nie można było szczegółowo rozpatrzyć. Postulaty te i problemy będziemy mieli jeszcze sposobność na tem miejscu dokładnie omówić. Obecnie na-

leży stwierdzić, że inicjatywa p. Ministra Kwiatkowskiego była, — wobec obecnego stosunku w przemyśle naftowym, — bardzo na czasie, konferencja bowiem dała p. Ministrowi możliwość zapoznania się ze stanem i postulatami poszczególnych działów przemysłu na-

ftowego i jego potrzebami. Życzyć należy, by w wyniku tej konferencji, Rząd zainteresował się bliżej przemysłem naftowym i przez prowadzenie świadomej polityki naftowej, umożliwił mu podniesienie się z obecnego stanu na właściwy poziom. s. s.

O laboratorjum materiałowym i wiertniczym.

Organizacja laboratorjum.

Przystępując do założenia laboratorjum materiałów wiertniczych, musimy się najpierw zastanowić, jakich urządzeń potrzebujemy, aby było możliwe racjonalne prowadzenie badań. Potrzebne są najpierw: a) urządzenia do badania wytrzymałości a mianowicie:

1) maszyna do zrywania próbek, 2) maszyna do badania twardości (Brinell), 3) infort waleczkowy do badania udarowości,

4) maszyna do badania zmęczenia sposobem dynamicznym (Losenhausen lub Krupp),

5) maszyna do zrywania próbek lin, 6) urządzenie do badania ilości zgięć poszcz. drutów, jak też ilości skręceń oraz pracy zerwania i skręcenia,

7) urządzenie do badania rur na zewnętrzne ciśnienie,

8) podręczny warsztat do przygotowywania próbek;

b) Laboratorjum chemiczno-metalograficzne:

1) mikroskop, z aparatem fotograficznym,

2) urządzenie do przygotowywania próbek,

3) waga analityczna, szkło, chemikalia, piec elektryczny, termoelementy z miliwoltmetrami.

Nie mam zamiaru podawać szczegółowego wyliczenia kosztów; urządzenie powyższe stanowią pewną całość, tak że trudno coś odjąć. Podam więc tylko sumy. I tak urządzenia do badania wytrzymałości przedstawiają wartość około 150 tys. zł., laboratorjum chemiczne 30 tys. zł. Jeżeli dodamy do tego kwotę potrzebną na budynek, montaż itp., preliminarz przekroczy sumę 200 tys. zł. w tym wypadku, jeżeli zechcemy urządzić w Borysławiu zupełnie samodzielne laboratorjum materiałów.

Jak widzimy jest to suma dość poważna i niewiadomo czy przemysł naftowy zdecydował się na poczynienie tak wielkich wkładów, jednak nie za wielkich, jeżelibyśmy chcieli porównać je ze stratami wynikającymi z obecnego stanu rzeczy. Przedstawiam więc drugą koncepcję, która znajduje zdaje się licznych zwolenników.

Politechnika Lwowska posiada Stację doświadczalną będącą pod kierownictwem prof. Dr. Hubera, zaopatrzoną w urządzenia pod 1-4 wyliczone, a przedstawiająca w całości wartość około 200 tys. zł., obszerny lokal na Politechnice, oraz stałą pomoc naukową ze strony zainteresowanych profesorów i docentów, dając w ten sposób gwarancję bezstronności. Zadaniem tej instytucji jest ścisła współpraca z przemysłem dla jego dobra i rozwoju. Niestety dotychczas przemysł korzystał z niej tylko w niezbyt znacznej mierze, a mikroskopijne dotacje rządowe umożliwiają jej ledwie vegetację.

W połączeniu więc ze Stacją doświadczalną Politechniki moglibyśmy przedstawione plany zrealizować w szybszym tempie, nie mówiąc już o tem jak znaczne korzyści przysporzyłoby przeniesienie pracy badawczej w środowisko zupełnie niezależne od najroźniejszych postronnych wpływów. Ma to jednak i swoją słabą stronę, zbytnie

oddalenie instytucji badawczej od centrum przemysłu, może utrudnić należytą współpracę i kontakt z realniami zagadnieniami przemysłu. Poza tem niektóre badania wymagają przeprowadzenia na miejscu, jak np. badanie wytrzymałości rur. Poza tem przy przeprowadzeniu obserwacji materiałów w ruchu, co jest konieczne dla wyprowadzenia zależności między praktyką a badaniami laboratoryjnymi jest konieczna obecność na miejscu. Rozwiązanie tej sprawy wyobrażam sobie następująco. Właściwe centrum pracy badawczej znajdowałoby się we Lwowie, tam też wykonywałoby się kontrolę dostarczonych przemysłowców materiałów wedle zgodnie ustalonego postępowania. — W Borysławiu natomiast poza pewnymi czynnościami, które nie dadzą się przeprowadzić we Lwowie, jak n. p. kontrola wytrzymałości rur, istniałoby właściwe kierownictwo prac, które prowadząc statystykę materiałową, inicjowałoby i podawało Laboratorjum Lwowskiemu potrzebne do opracowania zagadnienia. Zadaniem biura Borysławskiego byłoby w dalszym ciągu przeprowadzenie badań dorywczych, dla których potrzebne jest małe laboratorjum metalograficzne na miejscu.

Zestawmy wnioski.

Przemysł naftowy w kolektywnej drodze organizuje Laboratorjum materiałów wiertniczych, prawnie wzorowane na Stacji Geologicznej Laboratorjum M. W. weszłoby w skład ze Stacją doświadczalną Politechniki Lwowskiej, która zostałaby uzupełniona z funduszów przeznaczonych na ten cel przez przemysł naftowy. Zadaniem Stacji doświadczalnej byłoby przeprowadzenie wszystkich wymienionych poprzednio badań, inicjowanych przez kierownictwo L. M. W. Biuro LMW. w Borysławiu miałyby na celu utrzymanie kontaktu z przemysłem, przeprowadzenie badań dorywczych, które wymagają szybkiego załatwienia, udzielanie porady firmom naftowym w sprawach materiałowych, wywarcie nacisku na krajowy przemysł metalowy, w kierunku dostosowania się do potrzeb przemysłu naftowego.

Pozostaje nam do omówienia preliminarz kosztów w ten sposób zorganizowanego Laboratorjum materiałów wiertniczych.

Uzupełnienie dla tych celów Stacji doświadczalnej P. L.:

Urządzenia do badania wytrzymałości	50.000 zł.
Laboratorjum chemiczno-metalograficzne	30.000 zł.
Laboratorjum podręczne w Borysławiu wraz z urządzeniem do kontroli wytrzymałości rur	15.000 zł.
Montaż i adaptacja budynku na cele labor.	5.000 zł.
Razem	100.000 zł.

Oprócz tej kwoty muszą wejść w rachubę koszty utrzymania Laboratorjum. Inż. Stanisław Jamróz.

Od Redakcji. Powyżej zamieszczony referat p. inż. Jamroza został wygłoszony, jak już donieśliśmy w ubiegłym tygodniu w Stowarzyszeniu Inż. Przemysłu Naft. w Borysławiu.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos prof. inż. Bielski, przedstawiciel urzędu górniczego radca dr. Hołub, dr. Tolwiński i inż. Gawlik. Na uwagę zasługuje przemówienie dra Hołuby, który trafnie ujął sposób organizacji Laboratorium materii, wiertni ze stanowiska władz górniczych, oraz dra Tolwińskiego, który ofiarował pomoc ze strony Stacji geologicznej. Poza tem omawiano szczegóły organizacyjne i zgodnie podkreślono konieczność jak najszybszej realizacji „Laboratorium Materiałów Wiertniczych” przy współudziale przemysłu i władz. S. S.

Kronika naftowa.

Generalna Dyrekcja Państwowych Zakładów Naftowych została przeniesiona do Lwowa i rozpoczęła z dniem 7 bm. urzędowanie. Biura Dyrekcji mieszczą się przy ul. Szpitalnej 1.

Biuro sprzedaży Kartelu parafinowego zostanie z dniem 15 bm. przeniesione do Lwowa.

„Przemysł Naftowy”, dwutygodnik, wydawany nakładem Krajowego Tow. Naftowego we Lwowie Nr. 5 (z dnia 10 bm.) opuścił prasę. Obiła treść zeszytu zawiera następujące artykuły: Inż. Gawlik: „Badanie sprawności wiercenia i porównywanie systemów wiertniczych”. Inż. St. Jamróz: „Zagadnienie warunków i postępu pracy przy wierceniu świdrowem”. Dr. A. Kiełski: „Kartel Naftowy”. Inż. K. Krukierek: „Francuska polityka naftowa”. Konferencja naftowa w Ministerstwie P. i H. Przegląd gospodarczy. Wiadomości bieżące. Przegląd prasy. Przegląd zagraniczny. Statystyka.

Rynek naftowy. Dla nafty tendencja słabsza wskutek kończącego się sezonu zimowego; większy popyt daje się natomiast zauważyć w dziedzinie benzyny. Średni w dziale olei. Rafinerie notują od 1. III br. następujące ceny za 100 kg. bez podatku i frachtu: 1) na eksport nafta 2,94 dol., olej gazowy 2,06, benzyna 700/10 — 6,65, 710/20 — 6,25, 740/50 — 4,95 dol. 2) ceny wewnętrzne: nafta 3,72 dol. (33,50 zł.), olej gazowy 2,33 (21), benzyna 700/10 — 8,33 (75 zł.), 710/20 — 7,55 (68 zł.), 740/50 — 5,88 (53 zł.). Ceny loco składowa Warszawa z podatkiem i frachtem przedstawiają się w złotych za 100 kg. następująco: (pierwsza cyfra przy ładunkach cysternowych, druga przy dostawie beczkowej): nafta 50,13 (50,50—51), benzyna 700/10 — 99,46 (110,50), 710/20 — 92,45 (102,70), 720/30 — 83,45 (92,70), 730/40 — 78,45 (87,10), 740/50 — 77,45 (86), 750/60 — 65,65 (72,90), 760/70 — 63,65 (70,70), 770/80 — 59,65 (66,20), olej gazowy 26,65 (29,60), oleje 2-3/20 — 29,15 (32,40), 3-4/20 — 29,65 (33), 4-7/20 — 36,80 (42,70), 7-10/20 — 37,80 (43,90), 3-4/50 — 39,80 (44,20), 4-5/50 — 43,80 (48,60), 5-6/50 — 47,80 (55,50), 6-7/50 — 52,80 (61,30), 7-8/50 — 57,80 (67,10), 8-10/50 — 64,80 (75,20), cykandrowy 220/40 — 50,80 (58,90), parafina 171 (195 w workach lub beczkach). (PAR.)

Cena gazu ziemnego, przypadającego na udziały brutto za miesiąc luty, ustalona została w wysokości 6,61 groszy za 1 metr sześcienny.

Wiercenie szybów w Zachodniej Małopolsce. Z Krosna donoszą, że w szybie „Jurek 1-szy” w Bieczu przy głębokości 73 m. dowieziono się ropy. Ropę tę w większej ilości spodziewają się otrzymać głębiej, dlatego też niezajmując się eksploatacją, obecnie otrzymywanej ropy, czynione są wiercenia intensywnie nadal. W szybie „Jedność II.” spółki mieszcząskorobniczej dowieziono się przy głębokości 320 m. ropy z wodą. Kopalnia zamontowała urządzenia do pompowania wody i rozpoczęła dalszą pracę.

„Nafta”, organ Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, Nr. 1 (styczeń) opuścił prasę i przynosi szereg aktualnych artykułów.

Ceny ropy w Rumuni. Specjalna Komisja przy Ministerstwie P. i H. na ostatnim posiedzeniu określiła ceny państwowej nafty brutto. Nafta brutto z Bushenari, Chiciura, Pilaga, Graushor, Cadnet i Mislshora — 22.000 lei, nafta brutto z Bordeni — 22.500 lei, Baicoi lekka — 22.000 lei, Baicoi ciężka — 18.100 lei, Morni nieparafinowana — 16.600, parafinowana — 16.500.

Kronika gospodarcza.

Spółdzielnie rolnicze U. Z. S. w zachodniej Polsce. Przynależne do grupy Unii „Rolnik” w woj. poznańskim, pomorskim i śląskim w liczbie ogólnej 81, dokonały w roku 1925/26 rekordowych obrotów artykułami rolniczymi. Ogólna ilość towarów, będących przedmiotem handlu, zorganizowanego przez „Rolnik”, wyniosła w okresie tym przeszło 13 milionów centnarów, na sumę zł. 71 milionów. W pierwszym półroczu 1926/27 wartość

sprzedanych towarów wynosi już przeszło 51 milj. zł. Spółdzielnie te posiadały w końcu roku ubiegłego przeszło 3 milj. zł. kapitałów własnych. Bilansowa wartość nieruchomości wynosiła przeszło 2 milj. suma bilansów wzrosła w ciągu II-go półroczu r. 1926 z 14,5 milj. do 19,5 milj. zł.

Do portu gdańskiego w lutym r. b. przybyło ogółem 457 okrętów, opuściło zaś port 423 okręty. Pod względem przynależności okrętów pierwsze miejsce zajmowała flota niemiecka, drugie — szwedzka, trzecie — duńska, czwarte — polska (27 okrętów w rubryce przyjazdu i 25 w rubryce wyjazdu), na piątym miejscu znajdowała się flota norweska, a na szóstym dopiero flota gdańska. W ciągu tygodnia ubiegłego przybyło do portu gdańskiego 129 okrętów, w tem 15 polskich; w tym samym tygodniu opuściło port gdański 106 okrętów, w tem 6 pod flagą polską. W rubryce przyjazdu flota polska zajmowała w ub. tygodniu trzecie miejsce, w rubryce wyjazdu — czwarte.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 10 marca. (Tel. wł.) — Na dzisiejszym zebraniu walutowym mocniejsza dewiza na Włochy. Obrót ogólny około 345 tys. dolarów, w tem około 40 tys. dolarów gotówką. Zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z drobnym udziałem banków prywatnych. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,93 i pół.

Rublem złotym obroty małe po kursie 4,74 i pół.

Dla akcji tendencja mocna, popyt duży.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 10 marca. Kurs dolara zł. 8,94, tendencja utrzymana.

Na giełdzie walutowo-dewizowej transakcje w dewizie na Wiedeń po kursie zł. 126,45 za 100 szyl. Poza tem bezczynność. Bank Polski płać efektywne dolary zł. 8,90, Nowy Jork zł. 8,93, franki szwajc. zł. 172,19, guldeny holend. zł. 358,00, marki niemieckie zł. 211,75. Inne dewizy bez zmiany.

Złoto wedle Agencji Wschodniej bardzo mocne i nadzwyczaj poszukiwane przy braku podaży. W prywatnych obrotach płacono w dolarach za 100 rubli złotych 53,00 dol., srebrnych 31,00 dol., bilonu 14,50 dol. bilonu dziurkowanego 18,00 dol., za 100 marek niemieckich srebrnych 8,50 dol., 100 koron srebrnych 7,75 dol., 100 franków srebrnych 7,50 dol., 100 dolarów srebrnych 95 dol.

Orientacyjny kurs czerwionca dol. 3,85. Urzędowy kurs gramu złota na dzień dzisiejszy określony został na 5,9484 zł., a obliczeniowy kurs 100 zł. w zlocie na 172,69 zł.

Akcje w dalszym ciągu zwyżkują. Tendencja mocna, usposobienie ożywione, kursy silne.

Dziwidenka w zł.	Kapitał zakładowy w tys. zł.	Wzrost nominalna w tys. zł.	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	10 marca	9 marca	8 marca
4,00	5.000	100	0-66	Bank Hipoteczny	1-10—1-15	1-15	1-10—1-15
—	6.000	100	0-12—0-13	Bank Przemysłow.	0-25—0-23	0-23—0-25	0-23
—	3.000	—	0-03	Bank Ziem. kred.	0-04	—	0-04
—	—	100	103-00	Browary	—	—	136-00
10-40	6.350	100	101-00—103-00	Chodorów	118-75—119-00	118-25—119-00	118-00
0-50	3.000	—	4-00	Chybie	6-10	6-15—6-20	6-05—6-10
—	900	10	0-27	Cmielów	0-35	0-25—0-36	—
—	—	—	2-00—2-10	Lokomotywy	—	—	2-30
—	—	—	0-15	Gafota	—	—	—
4-00	1.800	20	23-50	Gazolina	31-00	30-25—30-30	29-75—30-00
—	220	100	17-20	Gazy Wschodnie	33-00—34-50	30-00—32-25	29-00—30-00
—	2.000	100	17-00	Górka	34-00	35-00	—
0-05	—	—	0-48	Niemojowski	—	0-57—0-58	0-56—0-57
0-04	2.625	—	33-00	Oikos	53-00	52-00	51-00—52-00
0-02	750	25	3-06	Parowozy	0-90	0-90—0-95	0-85—0-90
—	—	—	1-10	Rezei	5-60	5-30—5-75	—
—	500	—	0-20	Pocisk	2-40	2-30	—
—	—	—	0-35	Polska nafta	0-44	0-47	0-42—0-43
—	—	—	2-70	Rakszawa	—	—	—
2-50	5-000	25	17-25	Siersza gór.	4-15	4-15	4-15
2-00	7.500	100	11-50	Tespy	24-50—24-75	24-25	24-00
—	—	—	49-25—49-50	Zieleniewski	17-65—17-75	17-65—17-75	17-90
—	—	—	—	5% państw. poż. kon.	60-50	60-00—60-25	59-25
—	6.600	50	13-00	Akcje niekotowane	—	—	34-00
—	—	—	0-05	Cegielski	—	—	—
—	—	—	0-35	Elektrosan	—	0-09	—
—	—	—	1-35	Foresta	—	—	—
—	—	—	0-40	Gazy Zachodnie	1-95—2-00	1-85—1-90	1-85—1-80
1-50	500	—	18-75	Gazociągi	—	—	—
—	—	—	0-20	Jaworzno (po 25)	18-00—18-20	17-90—18-00	17-80—17-70
—	—	—	14-00	Len	—	—	—
0-10	—	10	0-55	Lesienice	—	24-00	—
0-16	—	—	0-70	Olkus	0-75	0-70—0-75	0-70—0-75
10-00	2.016	10	275-00	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10-00	5.500	—	275-00	Przeworsk okaz.	287-50	—	285-00—290-00
—	5.500	—	0-60	Przeworsk imien.	286-00	—	235-00
—	—	—	32-00—34-00	Radziwiłł	—	—	0-75
10-00	100000	100	83-75	Schön	—	47-00	—
—	—	—	—	Bank Polski	121-00—124-00	120-00	114-50—116-00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	—	—

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 10 marca. (Tel. wł.) — Londyn 4,85 i jedna czwarta, Paryż 3,91 i trzy ósme, Bruksela 13,90 i pół, Rzym 4,46 i pół, Madryt 17,19, Berno 19,24.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 10 marca. (Tel. wł.) — Londyn 43,50, Berlin (wypłata na Warszawę) 46,93—47,17, Berlin (wypłata na Poznań) 46,90 i pół do 47,14 i pół, Wiedeń (czeki) 79,10—79,60, Zurych 57,85, Praga 377,62 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 10 marca. (Tel. wł.) — Bank Kwilecki i Potocki 7,85—7,60, Bank Spółek zarobkowych 15,30, Cegielski 36—36,50.

Zboże.

Lwów, 10 marca. Z powodu utrudnionego dowozu podaż w ogólności młenna, przy ożywionem zainteresowaniu.

Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań.

Owies bardzo poszukiwany. Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie silne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 53—54, pszenica zbiorowa 51—52, żyto 38,25—39,25, jęczmień browarniany 36,50—38,50, jęczmień przemysłowy 32—33,50, jęczmień pastewny 29—30, owies 31—32, kukurydza rumińska 29,50—30,50, ziemniaki przemysłowe 8—8,50.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8-94

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO.

Lwów 10 marca 1927.

Waluty i dewizy:	
Dolar amer.	8-90
Nowy Jork	8-93
Dolar kan.	8-93
Funt ang.	43-42
Fr. szwajc.	172-19
Fr. franc.	34-88
Fr. belg.	24-00
Marka niem.	21-75
Lir włoski	39-15
Guld. hol.	358-00
Kor. czesk.	26-51
„ szwedzka	23-45
„ duńska	24-90
„ norw.	231-50
Szyl. austr.	123-90
Złoty:	
Gram złota	5-93
Dolar	8-93
Dukat	30-88
Guld. hol.	3-58
Funt ang.	43-7
Funt turecki	39-16
Kor. austr.	1-80
„ skand.	2-38
Marka niem.	2-12
Kubei	4-55
Fr. un. iac.	1-72

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 marca 1927. (Pat)

Dolary ameryk.	8-92	8-94	8-92
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	359-00	359-90	358-10
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43-53	43-64	43-62
Nowy Jork	8-95	8-97	8-93
Paryż	35-12	35-16	35-01
Praga	36-57	36-62	36-51
Szwajcaria	172-60	173-3	172-17
Wiedeń	126-25	126-04	125-92
Włochy	40-7	40-17	40-97

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych 10 marca 1927 (zamknięcie) (Pat)

Paryż	20-32	Kopenhaga	138-50
Londyn	20-22	Stoa	3-75
Nowy Jork	5-19	Praga	15-40
Belgia	72-25	Warszawa	37-05
Włochy	23-17	Budapeszt	5-95
Hiszpania	89-35	Biologrod	5-13
Holandia	218-00	Ateń	6-70
Berlin	13-25	Konstantynopol	2-60
Wiedeń	75-15	Bukareszt	3-15
Sztokholm	138-50	Helsingfors	2-90
Oslo	154-90	Buenos Aires	—

tendencja niejednolita.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 11 marca 1927. (Pat)

Nowy Jork	45-5	Hiszpania	28-20
Holandia	35-12	Portugalia	10-21
Francja	24-0	Dania	18-21
Belgia	72-25	Szwecja	18-16
Włochy	18-75	Norwegia	13-68
Niemcy	20-8	Helsingfors	19-25
Szwajcaria	15-24	Praga	165-75

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 10 marca 1927. (Pat)

Londyn	124-5	Dania	68-75
Nowy Jork	45-7	Finlandia	10-21
Belgia	35-37	Norwegia	663-75
Hiszpania	441-00	Szwecja	683-00
Włochy	14-00	Kolumbia	15-50
Szwajcaria	42-00	Niemcy	61-00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

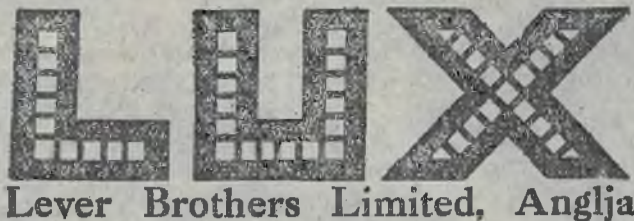
Wiedeń 10 marca 1927. (Pat)

Amsterdam	23-75	Madryt	121-95
Belgrad	12-45	Medjolan	31-63
Berlin	68-15	Nowy Jork	70-45
Bukareszt	58-15	Paryż	27-74
Budapeszt	12-80	Praga	16-90
Bukareszt	4-33	Stoa	5-10
Oslo	14-1	Sztokholm	189-48
Kopenhaga	182-9	Warszawa	79-50
Londyn	4-41	Zurych	130-40

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 marca 1927. (Pat)

Bluzki i dzempy jedwabne zachowują połysk oraz barwne kolory po upraniu w Lux'ie



POSZUKUJE się mieszkania 6 do 8-miu pokoi z wygodami w willi w okolicy ul. Potockiego, Listopada lub Parku Stryjskiego. Zgłoszenia pod Nr. 1393 do Adm. pisma. 2218

STANCJI z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny” 1408

POSZUKUJE mieszkanie z komiorem 4-5 pokoje okolica Potockiego, Listopada, Czynsz normalny za dwa tary, pod „Komiorek 1” do Adm. Sł. Polskiego, 2201

POSZUKUJE mieszkania 5-6 pokojowego, z komiorem, Łąpcza czynsz z góry Łaskawa zgłoszenie pod „Pośrednicy wykluczeni” do Administracji na okaziciela kwitu inseratowego. 2306

POSZUKUJE pokoju zupełnie niekupującego Listy do Adm. stracji Słowa pod „Karczyński” 2310

LOKAL fabryczny z 3 hal. w Poznaniu Mała Garbary 8, ca. 1700 mtr. szklany dach, transmisje, centr. ogrzewanie, elektr., lokom. parowa, odpowiedni na warsztaty i garaże, stolarnie, składnice i t. p. do wynajęcia. Blizszych informacji udziela na miejscu Tadeusz Nowopolski godz. 14-15. 2293

POKÓJ frontowy umeblowany dla solidnych osób do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 2276

AUTO Central-Garage Jagiellońska 24. Osobny boks zaraz do wynajęcia. 2274

GARAŻ okolica Techniki zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia od 4-5 Nabelaka 24, II, p. lewo. 2272

POSADY POSZUKIWANE. 4 groszy za wyraz.

PRACOWNIA inteligentna młoda osoba, obeznana we wszystkich gałęziach gospodarczych, świadectwa bardzo ładne, przyjmie posadę u samotnego pana, najchętniej na probostwie. Zgłoszenia do Adm. pod „Marycha”. 2262

OGRODNIK przyjmuje wszelkie roboty ogrodnictwa, przysadzania kwiatów, czyszczenia i przycinania drzew owocowych, zakładania ogrodnictw nowych i wszelkie roboty roślinne, ogrodowe, ulica św. Marka 13, Ogrodnik. 2244

50 DOLARÓW oliarują za wyrobienie posady podłogowego dłuższą praktyką lasową pod Franciszek Wolf, miasteczko Brzezany. 2151

KIEROWNIK tartaku i eksploatacji leśnej z długoletnią praktyką na tartakach z fabryką stolarską i impregnacyjną poszukuje posady. Zgłoszenia taskawie do Adm. stracji Słowa Polskiego we Lwowie dla kierownika tartaku. 1919

BIURO Niemieckojęzycznej, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 13-61 poleca młoda Francuska, nauczycielki, bony Polki, cudzożemki, nauczycielki, pielęgniarki Niemki i Polki, gospodynie, klucznice, ogrodniki, garderobiane, kowali, maszynistów, szoferów, ekonomów, leśniczych, biuralistów, służbę restauracyjną. 2301

MARMOLADY

z owoców kosowskich ma na sprzedaż Zarząd gosp. lecznicy d-ra Tarnawskiego w Kosowie za Kołomyją, tylko w 10 kg. posyłkach pocztą za liczką — w cenie 20 — zł. (opł. poczt).

DZIERŻAWA HOTELU

Hotel George'a we Lwowie, plac Marjański 1. pierwszy z 86 pokojach gościnnych wraz z lokalem restauracyjnym (cztery sale) lokalami klubowymi, ubikacjami gospodarczymi i pobocznymi, oraz całym urządzeniem hotelowym i restauracyjnym, odpowiadającym wszystkim nowoczesnym wymogom hotelowego komfortu, do wydzierżawienia od 1 listopada 1927 r.

Reflektanci winni nosić oferty do Zakładu Pensyjnego we Lwowie, ul. Piekarska 1 A (gdzie też można otrzymać szczegółowy opis przedmiotu dzierżawy i ogólne warunki dzierżawy) do dnia 15 kwietnia 1927 włącznie. — Do oferty należy dołączyć wadium w sumie 10.000 zł. w papierach pupilarnych. 1801

Sprostowanie.

W czasopiśmie „Słowo Polskie” Nr. 32 z dn. 2 lutego 1927 r. w ogłoszeniu o zamierzonej zmianie nazwiska rodzowego Eugenjusza Zajęca po słowach: „wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego Zajęca na nazwisko „zamiast słowa „Zajęczkowski” — winno być „Zajęczkowski”.

Lublin, dnia 28 lutego 1927 r.

Za Wojewodę Lubelskiego Naczelnik Wydziału Antoni Rączka.

2314

KONKURS.

Dyrekcja prywatnego żeńskiego gimnazjum z prawem publiczności im. J. Słowackiego w Jarosławiu poszukuje

ukwalifikowanego germanisty lub germanistki z kilkuletnią praktyką nauczycielską.

Posada płatna według norm rządowych, jest do objęcia od 1 kwietnia b. r. Podania adresowane do Dyrekcji zakładu należy wnieść najpóźniej do 25 marca. Do podania należy załączyć również fotografię. 2291

Zygmunt Wojtanowicz, Dyrektor.

GORZELNIK-dublańczyk z długoletnią praktyką, obecnie na niewypowiedzianej posadzie, zajmujący się poza technicznym kierownictwem gorzelnictwa również wszelkimi sprawami dotyczącymi gorzelnictwa, oraz pełniący obowiązki kasjera — zmienia posadę na taką samą w większym majątku od 1 lipca. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod: „Gorzelnik-dublańczyk 13 283”. 2297

DLA kuzynki mojej, wdówki w średnim wieku, z obywatelskiej rodziny, bardzo miłej powierzchowności, niezależnej, zamężonej w gospodarstwie wiejskim, poszukuje zarządu w większym majątku, bezinteresownie, u solidnego starszego Pana. Zgłoszenia do Słowa „Lwówianka”. 2273

BARDZO dobra kucharka poszukuje posady. Zgłoszenia w Administracji Wanda. 2309

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa, Żółtawy 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 1265

Dnia 16 marca br. o godz. 1:40 odbędzie się w Nadleśnictwie lasów państwowych w Starzawie licytacja zapomocą ofert pisemnych na dzierżawę prawa polowania.

Szczegółowe warunki licytacyjne można przeglądać w Dyrekcji Lasów państw. we Lwowie, albo w Nadleśnictwie Starzawa. 2288

Dnia 24 marca 1927 r. o godzinia 7:30 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Kupców i Młodzieży Handlowej we Lwowie, przy ul. Czarnieckiego 1, II. piętro odbędzie się

Walne Zgromadzenie ZWIĄZKU KUPCÓW, Stow. zar. z ogr. par. we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego i sekretarza.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 3) Sprawozdanie Dyrekcji.
- 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 5) Rezygnacja Dyrekcji i Rady Nadzorczej.
- 6) Uchwała Walnego Zgromadzenia co do dalszego prowadzenia agend Związku Kupców, lub likwidacji Związku.
- 7) Wybór likwidatorów, względnie nowej dyrekcji i rady nadzorczej.
- 8) Ustalenie terminu ewentualnego drugiego Walnego Zgromadzenia, celem zatwierdzenia likwidacji.
- 9) Powzięcie uchwały co do użycia nadwyżek pozostałych po zwrocie wpłaconych udziałów.
- 10) Wnioski członków Prezes Rady Nadzorczej.

ZAMIŁOWANA, sympatyczna panna wyjedzie na wieś zajmie się sumiennie dziećmi. Referencje. Oferty dla „Uczciwej”, 2281

WOJNF POSADY. 8 groszy za wyraz.

POSZUKUJE się podróżującego celem sprzedaży centrifug w powiecie przemyskim i sąsiednich Dyjety prowizje. Zgłoszenia listowne pod „S. H.” do hotelu City Przemyski. 2235

KUCHARZ do bursy potrzebny. Pierwszeństwo bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia od 4-5 popołudniu, Listopada 6 I. p. 2187

Syndykat Zbożowy Jagiellońska 20 — przyjmie natychmiast rutynowaną stenotypistkę podania z referencjami do protokołu od godz. 9—11-tej. 124

ZGUBIONO I ZNALEZIONO 8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną na nazwisko: Stanisław Sikora, rocznik 1897, wystawioną przez P. K. U. Lwów miasto. 225

ZŁOTA branzoletka znaleziona na ul. Kąciak do odebrania w Ochronie im. Piuskiego ul. Jacka 1, Jabłonowskich 7. 201

UNIEWAŻNIAM legitymację nauczycielską Wandy Człowiekowskiej nauczycielki Biłżowa powiat Kraśnobród 2271

NAUKA I WYCHOWANIE. 8 groszy za wyraz.

KURS tańców dawniejszych i nowoczesnych rozpoczynamy 14 do świąt wyuczymy najdokładniej, Nowicy, Pańska 16. 2187

RUTYN IWANA nauczycielka języka francuskiego (Sorbone) udziela lekcyj konwersacji, Piekarska 3 I p. 2282

STENOGRAFIĘ wyucza darmo listownie Redakcja Stenografii Polskiej, Warszawa, Szczygła 12, 2292

ROZNE DONIESIENIA 8 groszy za wyraz

FIRMA WITTL, Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry, udziela na materiały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do czterech miesięcy. Bez względu na długoterminowy kredyt, ceny ściśle gotówkowe. 1951

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne; neurastenię seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch Wawowa 11. 1927

TORBKI srebrne, metalowe i wszelką biżuterję naprawia od 30 gr. solidnie i szybko W. Buszek, Lwów Akademicka 6, telef. 1-43 1587

Lekarz-**Eug. Weisberg** ulica Grundentystki 6, wrocila z zagranicy i przyjmuję nadal wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki, po umiarowanych cenach. 2219

ADMINISTRACJĘ realności obejmę za pokój kawalerski. Listy do Adm. pod „Inżynier”. 2216

SANATORJUM „Salus”, Dra Kupczyka Kraków, Szujskiego 11. Tel. 1295. Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, przemiany materji, astma. Metody przyrodolecznicze, pensjonat dietetyczny. 2305

USUWANIE zupełne piegów, wargów, zmarszczek, podbrudków, zbytecznych włosów Kosmeo Mikolaja 7. 1942

NAPRAWIA dywany perskie, smyrneńskie karamani, surniki, kilimy oraz dywany fabryczne artystycznie tanio i szybko Slemianowski Sklep kilimów plac Bernardyński 12. 2284